Nr. 261 | Kraków, piątek 15 listopada 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Nieprzekonywająca obrona

„Czas“ w artykule wstępnym (Nr. 261 z daty 14 listopada) broni się przed zarzutem, jakoby kiedykolwiek nawoływał czy zachęcał do zamachu stanu, tj. do narzucenia nowej konstytucji. Broń Boże, zapewnia „Czas“, ani on ani wogóle żaden konserwatysta — p. Mackiewicza z wileńskiego „Słowa“ traktuje jak dziecko — takich rad nie udzielał, byłoby to zresztą bezcelowe, ponieważ „Piłsudski rad i wezwań nie słucha.“

Ostatnie dni nie przeszły bez śladu nad sędziwym organem konserwatywnym. Z tylu stron — nawet sobie bliskich, został zaatakowany, że czuje konieczność bronienia się i robi to odrazu w dwóch artykułach, odnośnie do dwóch różnych spraw. Pomijając drugą (napaść na bojowców), trzeba co do pierwszej stwierdzić: „Czas“ wypiera się myśli zamachowych nie dlatego, jakoby mu były obce i wstrętne, lecz dlatego, że widzi ich beznadziejność. Bo — czytamy tam — „powtarzamy na tem miejscu nieustannie, **że żyjemy pod dyktaturą**, chociaż to jest kryptodyktatura.“ W jakim więc celu trzebaby zmienić konstytucję, kiedy i obecnie jest „poza służbą“, gdyż każdy rozumie, że pod dyktaturą konstytucja nie ma albo żadnego albo tylko dyktatorskie zastosowanie?

Dajmy jednak na to, że „Czas“, tj. reprezentowany przez niego — bardzo zresztą szczupły — obóz konserwatywny nie myśli już o zamachu stanu, przekonawszy się, że jego pragnienia nie znajdują oddźwięku w kompetentnem miejscu. To jest możliwe, gdyż konserwatyści zawsze odznaczali się wielkiemi zdolnościami w zastosowaniu się do sytuacji — wszak pamiętamy, że w Austrji głosowali za powszechnem prawem głosowania, bo taka była wola cesarza. Czy z tego chwilowego i przymusowego zastosowania się wynika jednak, że konserwatyści wyrzekają się zamachu stanu jako środka dla przeprowadzenia zmiany ustroju, zmiany zapowiadającej im tyle korzyści? Na to pytanie niech będą odpowiedzią trzy możliwości „Czasu“ jako zakończenie obecnego stanu rzeczy — z przyjemnością to piszemy — przejściowego wedle wyrażenia „Czasu“. Są to następujące: 1) albo obalenie dyktatury przez Sejm albo samo jej załamanie się — jedno i drugie „Czas“ nie wierzy; 2) zbliżenie się rządu i Sejmu, co doprowadziłoby do kompromisu w sprawie ustroju — wedle „Czasu“ jest to tylko możliwość teoretyczna z małemi w praktyce szansami; 3) rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, co zdaniem „Czasu“ jest najprawdopodobniejsze, ale — z ujemnemi stronami, gdyż odroczyłoby to zmianę ustroju na kilka miesięcy i niewiadomo, czy nowy Sejm będzie dla tej sprawy podatniejszy od obecnego.

Jak widzimy „Czas“, podając trzy możliwości wyjścia z obecnej sytuacji, nie oświadcza się od siebie za żadną, a nawet we wszystkich trzech znajduje „włos w rosole“. Pierwsza, druga, trzecia możliwość — możnaby je zresztą dowoli powiększyć — nie nadają się do tak, ach, przez „Czas“ pożądanego poprawienia sytuacji — konserwatystów, cóż więc pozostaje do czynienia wobec tego, że w obecnym stanie długo wytrwać nie możemy? I tu właśnie wychodzi szydło z worka — trochę wobec szlachty konserwatywnej plebejuszowskie wyrażenie, ale trafiające w sedno rzeczy:

— Dopiero gdyby i to zawiodło — pisze „Czas“ — rysuje się gdzieś daleko, daleko na horyzoncie **możność rządzenia Polską bez Sejmu i wydania nowej konstytucji w przeciwny ustawom sposób**“. (Co za delikatne określenie na złamanie ustawy!).

W tem grunt — możliwości mniej więcej legalne do celu nie doprowadzą, a więc przecież zamach stanu. Czy leży on, jak twierdzi „Czas“ daleko, czy już zarysowuje się on w dniach przed lub po otwarciu sesji sejmowej, to zależy — jak organ konserwatywny daje do zrozumienia — od tego, jak Piłsudski zadecyduje; w każdym razie „**wykluczyć takiego zakończenia i wyjścia z dzisiejszej sytuacji politycznej w Polsce nie możemy.**“ Punkt, basta: zamach stanu nie jest wykluczony, inne natomiast możliwości są tak zaklauzurowane, że nie warto brać ich w kalkulację. W taki sposób „Czas“ jest „przeciwnikiem“ zamachu stanu.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

„Luzy“ pocztowe

Wielką księgę „**Uwag**“ Najwyższej Izby Kontroli Państwa o wykonaniu budżetu za 1927/8 rok czyta się, jak... romans... Sensacje na każdym kroku.

Jak w każdym romansie, są stronice bardziej „sensacyjne“ i mniej „sensacyjne“.

Do najbardziej zdumiewających należy „**Poczta**“. Radzimy czytelnikom którzy mają dostęp do tej księgi, przejrzeć stronicę 874 i dalsze. Przytoczymy kilka fragmentów.

Że przekroczono w „**Poczcie**“ ustawę skarbową o 5'3 miljonów i że to przekroczenie wymaga niegalizowania w Sejmie, to się rozumie... Ale nie w tem rzecz.

Kontrola zwróciła uwagę na wydatki osobowe i powiada (str. 272):

„Wątpliwości co do prawidłowego dokonania tych wydatków (rozdział 1-szy) nasunęły się zwłaszcza przy kontroli dokumentalnej wydatków, mających bądź charakter WYDATKÓW OSOBISTYCH MINISTRA, bądź podyktowanych względami społecznemi i TOWARZYSKIEMI“ (!?).

Cóż to za „osobiste“ i „towarzyskie“ wydatki? Zaraz dalej czytamy:

„Na wydatki te, na które częstokroć brak dowodów rachunkowych (!) złożyły się: nabywanie biletów na dobroczynne BALE (!), koncerty, przedstawienia teatralne, różne uroczystości, składki, ofiary i udział w listach zbiorczych różnych organizacyj filantropijnych, społecznych i SPORTOWYCH (?), udzielanie ZAPOMÓG NIEWIADOMYM OSOBOM (!!) I Z NIEWIADOMEGO POWODU (!!), bez podania nazwisk obdarowanych I PRZYJĘCIA W RESTAURACJACH (!!), kupno PAPIEROSÓW REPREZENTACYJNYCH w nadmiernej ilości za 3'7 tys. złotych (!), wreszcie różne drobne wydatki“.

Sądzimy, że ten ustęp „**Uwag**“ Izby Kontroli może stać się wprost nieśmiertelnym. Przypomina się rosyjski satyryk Gogol. Mniejsza o blisko 4 tysiące na „papierosy reprezentacyjne“, ale nadzwyczajne jest to „udzielanie zapomóg“ (z budżetu państwa!) „**niewiadomym osobom z niewiadomego powodu**“. Klasyczne! „Sensacja“, jednem słowem!

Kolegjum NIK postanowiło, że z powyższych wydatków **13 tys.** „**nie mogą być przyjęte na rachunek Skarbu i PODLEGAJĄ ZWROTOWI**“.

Dalej zakwestjonowano wydatek 11 tys. złotych **ZA ARTYKUŁY**, reklamujące Ministerjum Poczt. Ale artykuły o Ministerjum, jako reklama, — słusznie powiada NIK — nie potrzebne są Ministerjum, bo Ministerjum jest właściwie monopolem i reklamy nie potrzebuje.

Jednem słowem, „**budżet**“, jakich mało.

Czytajmy „**Uwagi**“ Izby. Ciekawsze są od „**Tajemnicy skrzynki pocztowej**“, filmu pono subsydjowanego przez toż samo Ministerjum Poczt i Telegrafów.

Lepszych „**luzów**“ chyba nikt nie wymyśli. A może i te jednak są zbyt krępujące — dla „**sanacji moralnej**“?

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział II karny.
Dnia 13 listopada 1929. II Pr. 153/29.

Sąd okręgowy — Wydział II karny, jako prasowy w Krakowie, po wysłuchaniu wniosku P. Prokuratora okręgowego w Krakowie na niejawnem posiedzeniu orzekł: Zatwierdza się po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 Dzup. Nr. 45, poz. 398 dokonane dnia 8 listopada 1929 przez Starostwo Grodzkie w Krakowie do L. 60/Pras./29 zajęcie czasopisma pod tytułem „Naprzód“ Nr. 257 z dnia 10 listopada 1929 r. z powodu treści artykułu pod tytułem „Jeszcze nie ostatnie słowo“, a to od słów „Ale na czyny“ do słów „Wolnej Polski“, gdyż treść powyższego ustępu zawiera znamiona występku z art. 1 ustawy z dnia 10 maja 1927. Dzup. Nr. 45 poz. 399 oraz art. V. ust. z dnia 17 grudnia 1862 Dzup. Nr. 8/63 i z paragrafu 491 u. k. Równocześnie po myśli art. 77 cyt. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zakazuje się Redakcji czasopisma pod tytułem „Naprzód“ rozpowszechniania zajętego artykułu oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem artykułu 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia. Sędzia okręgowy: (Podpis nieczytelny).

Na podstawie artykułów 30 i 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927, Nr. 44, poz. 398 Dz. U. Rz. P., proszę o umieszczenie następującego sprostowania artykułu, zamieszczonego w Nr. 229 czasopisma „Naprzód“ z daty: Kraków, poniedziałek 7 października 1929 z napisem „Ministerjalne spostrzeżenie i komisarskie wyjaśnienie“: Nieprawdą jest, że: jeżeli Kasa uzyska jeszcze dwa mieszkania, zajmowane obecnie przez urzędników Kasy, to jedno ma zająć sam p. komisarz Kolkiewicz. Natomiast prawdą jest, że: Komisarz Kasy Chorych nie ma zająć jednego z dwóch mieszkań w gmachu Kasy Chorych, zajmowanych obecnie przez urzędników Kasy, ani też wogóle żadnego innego mieszkania w gmachu Kasy chorych i że nigdy nie miał i nie ma takiego zamiaru. Komisarz rządowy Kasy Chorych wychodzi bowiem z tego zasadniczego założenia, że wszelkie pomieszczenia w gmachu Kasy Chorych powinny być zużytkowane przedewszystkiem do tego celu, dla jakiego Kasa Chorych wogóle istnieje i dla jakiego gmach Kasy został wybudowany, a więc dla wygody interesentów i zgłaszających się ubezpieczonych chorych, a nie na mieszkania prywatne nawet dla komisarza czy innych urzędników Kasy ze szkodą dla właściwego celu, poza ściśle koniecznemi mieszkaniami służbowemi personalu nadzorczego gmachu. Komisarz rządowy: **Dr. Z. Kolkiewicz.**

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

UWAGI

„Czas" z „Dniem" w zatargu

Niezwykły efekt wywołał artykuł „Czasu" — „Jad niewoli", o którym informowaliśmy naszych czytelników. Konserwatywny „Dzień Polski" zaniepokoił się widocznie, że nazwanie przez „Czas" bojowców PPS „biednemi niewolą zatrutemi ludźmi" wywoła niezadowolenie „u góry", skoro tam — gdy chodzi o **odległejszą przeszłość** — przechowuje się wspomnienia...

„Dzień" tak odgradza się od wywodów „Czasu":

> „To też dziwi nas ocena zbrojnych poczynań, zawarta w artykule „Czasu" nr. 257, podpisanym St. E. Treści tej oceny w każdym razie nie możemy **uznać za wyraz naszych poglądów.**
>
> Do dyskusji o historji tych zdarzeń będzie my jeszcze mieli niejednokrotnie sposobność powrócić. Dyskusja ta jednak musiałaby być oczywiście całkowicie wolna od wpływu dawnych sporów i rozdźwięków, oraz opierać się na pełnym obrazie zdarzeń, unikając **jednostronności**, która zbyt żywo przebija w wymienionym artykule St. E. w „Czasie", **nietylko w treści, ale i w tonie".**

Prof. St. Estreicher, jako autor artykułu w „Czasie", odpowiada warszawskiemu organowi konserwatystów, obstając przy tem, że w artykule swoim pod względem treści zachował „bezstronność", a co się tyczy „jednostronności w tonie" nie wie dobrze, co „Dzień Polski" przez to rozumie „bo wyrażenie jest nielogiczne i niezrozumiałe". Wobec artykułu „Czasu" zajęliśmy stanowisko krytyczne. Tu zaś — w tym zatargu „Dnia" z „Czasem" stwierdzamy cudaczną sytuację, że oto czciciele obecnego kursu marszałka Piłsudskiego wiodą spór, czy z racji, iż do tych dawnych wspomnień przywiązuje on wagę — należy całkowicie „amnestjonować" w prasie konserwatywnej antycarski ruch bojowy, czy go tradycjonalnie degradować.

Po Grzybowie — — był Nieśwież, był Dzików i jest BB — „Dzień Polski" uważa: poco psuć teraźniejszość i sperandy na przyszłość jakiemiś rekryminacjami, zawadzającemi o przeszłość. — „Dzień" woła: „carpe diem" (Korzystaj z dnia).

—ooo—

Faszyzm na eksport

Paryski „Le Temps" w korespondencji z Rzymu pisze: Dzienniki (włoskie) zapowiadają utworzenie zagranicą instytucji „przyjaciół faszyzmu". Do tych przyjaciół będą mogli należeć cudzoziemcy, sympatyzujący z „ideałami faszystowskiemi". Będą mogli się oni zapisywać w sekretarjatach faszystowskich i uzyskają legitymację, która ich upoważni do noszenia we Włoszech odznaki faszystowskiej. W mowie swojej z dnia 14 września „duce" oświadczył, że faszyzm odpowiada dzisiejszym potrzebom (!) i że będzie musiał „zostać przyjęty przez wszystkie kraje..."

U nas — dodamy — faszyzm ma zwolenników w endecji i... w sanacji.

Narazie jednak z tych żywiołów nie powstałoby zgodne koło „przyjaciół faszyzmu"...

Każda z wymienionych grup marzy o faszyźmie, ale takim, któryby zapewniał jej rządy.

—ooo—

Fałdy na butach a znaki zodjaku

Gdy pisemko p. Butkiewicza odkrywało tajemnicze znaki, ukryte w fałdach butów marszałkowskich, — w „Gazecie Polskiej" p. Jan Starża Dzierżbicki astrologiczne stawia horoskopy, wiążąc niemi losy Polski z osobą marsz. Piłsudskiego.

Znany astrolog arabski Ibn Abu Rigal, zmarły w r. 1030 — zapewnia on — określił, że naszemu narodowi odpowiada znak zodjaku, znany pod nazwą Byka. A co z tego wynika?... Otóż p. Dzierżbicki, ułożywszy na podstawie astrologji horoskop, oświadcza:

> „Najbardziej jednakże charakterystyczną cechą tego horoskopu jest niewątpliwie punkt najwyższy — zenit oznaczający stopień najwyższego wyniesienia. Cóż widzimy na środku nieba Polski? Oto właśnie ten stopień zodiaku, który wschodził w momencie urodzenia Marszałka Piłsudskiego i reprezentuje jego osobę... Jest to żywą ilustracją dobitnie przedstawiającą związek losów odrodzonej Polski z osobą Marszałka".

Czy prasa sanacyjna istnieje poto, ażby ośmieszać nas w oczach zagranicy średniowiecznemi oznakami czołobitności lub średniowiecznemi przepowiedniami astrologicznemi?

Dymisja Cziczerina

Jedyny z współpracowników Lenina, jedyny minister sowiecki od zwycięstwa rewolucji bolszewickiej w październiku 1917: Cziczerin, podał się do dymisji, co nie jest dziwnem, ale dziwnem jest, że została przyjęta. Właściwie Cziczerin już od początku br. swego urzędu nie wykonywał, przebywając stale zagranicą pod pozorem kuracji. — Funkcje jego spełniał zastępca Litwinow przy pomocy Karachana, obecnie zaś Politbiuro tj. Stalin położył koniec temu prowizorjum i Cziczerina usunął.

Cziczerin był dyplomatą jeszcze z carskiej szkoły. Jako członek szlacheckiej rodziny miał łatwy dostęp do wszystkich urzędów, a wybrał dyplomację. Za rządów carskich nie miał okazji do wykazanie swych niepospolitych zdolności, natomiast jako sowiecki komisarz ludowy dla spraw zagranicznych okazał się graczem, nieustępującym żadnemu ze starych dyplomatów europejskich.

Jego to pracy zawdzięczają sowiety, że wyszły z zupełnej izolacji, że otrzymały uznanie ze strony szeregu państw i wymianę poselstw. On nawiązał stosunki z Francją, Włochami, Anglją, państwami skandynawskiemi, Szwajcarją (zerwane później z powodu zamordowania posła Worowskiego), Austrją i — co było najtatwiejsze — Niemcami. Rosja dostała nie jedno ale kilka „okien na zachód"; jej posłowie w głównych stolicach Europy byli żywemi dowodami, że istnieje państwo 160 miljonowe, wprawdzie zdezorganizowane i bez kapitałów, ale wobec swych niezmiernych bogactw naturalnych o nieograniczonych możliwościach zarobku dla — innych.

Europa powoli zaczęła zapominać, z jakich źródeł pochodzi władza bolszewików. Ona po staremu uznaje i liczy się tylko z faktami dokonanemi i — co jeszcze więcej waży na szali — utrzymującemi się. Ileżto razy w ciągu minionych 12 lat przepowiadano już upadek sowietów! Ile rozgłaszano i do dziś dnia się rozgłasza, że to chłopi, to robotnicy dziś już obalą rządy „panów na Kremlu". A jednak panowanie to utrzymuje się a nawet odnosi sukcesy zewnętrzne, ostatnio ponowne nawiązanie stosunków z Anglją.

Cziczerin pierwszy raz zaprezentował się Europie jako przedstawiciel swego państwa na konferencji w Genui w r. 1921. Pierwszy to i bodaj ostatni raz Rosja sowiecka była dopuszczona — pomijając jej udział w obradach komisji rozbrojeniowej Ligi narodów — jako równouprawniony czynnik na wielką konferencję międzynarodową. I wtedy Cziczerin wykonał swój „majstersztyk" dyplomatyczny: umowa z Niemcami (Rathenau) w Rapallo, która wprawdzie rozbiła konferencję genueńską, ale spowodowała związek na śmierć i życie między Rosją a Niemcami.

Cziczerin odszedł, nie pozostawiając następcy. Jak w państwach po dyktatorsku — a Rosja do nich należy — rządzonych, tak i tam toczy się podziemna walka o to następstwo. Jedni są za Litwinowem, drudzy przeciw, ale ostatnie słowo wypowie Stalin i ono zadecyduje. Obojętną jest rzeczą kto zostanie następcą Cziczerina — każdy będzie zawisły od rzeczywistego dyktatora i będzie robił jego politykę.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE W MELSZTYNIE

Dnia 3 bm. odbyło się w gminie Melsztyn (powiat Brzesko) zgromadzenie drobnych dzierżawców rolnych, na które przybyło 250 osób. Referował tow. Julian **Knapik**; wybrano komitet miejscowy, złożony z trzech osób.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA: Państw. zakład umundurowania, wytwórnia obuwia zł. 13'30, Zbrojownia, oddział mechan. zł. 33'35, Zbrojownia, oddział rusznikarski zł. 42'65, Związek zaw. rob. przem. odzieżowego zł. 88'70, zebrane przez tow. Rybarskiego w Chojnicach zł. 20, Komitet PPS Bochnia, zamiast wieńca na trumnę śp. inż. Soltysa Wład. zł. 15.

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI. Zamiast kwiatów na trumnę śp. Wandy Klemensiewiczowej złożyli po 25 zł.: Dr. Kosiński, Dr. Kropatsch, Dr. Kunicki, Dr. Mazur i Dr. Medyński.

Na podstawie artykułów 30 i 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927, Nr. 44, poz. 398 Dz. U. Rz. P., proszę o umieszczenie następującego sprostowania artykułu, zamieszczonego w Nr. 212 czasopisma „Naprzód" z daty: Kraków, środa 18 września 1929 r. z napisem: „Zamach p. komisarza Kolkiewicza na ubezpieczonych": Nieprawdą jest, że: W aptece krakowskiej Kasy Chorych wywieszono zarządzenie p. komisarza Kolkiewicza, w myśl którego pobierający tam lekarstwa mają płacić po 10 groszy za flaszeczkę. Natomiast prawdą jest, że: Komisarz przypomniał zarządzenie, iż leki wydawane chorym z aptek we flaszkach, winny być poraz pierwszy wydane bez pobrania należytości za flaszki, że w razie powtórzenia tego samego leku chory winien zwrócić czysto wymytą flaszkę z tego samego leku i że w razie nie zwrócenia flaszki z leku, apteki winny przy każdem powtórzeniu leku pobrać opłatę w wysokości 10 groszy i na pobraną opłatę wydać znaczek. Zarządzenie takie wydane zostało już za czasów rozwiązanego Zarządu, jak świadczy pouczenie na receptach ostatniego nakładu z dnia 23 stycznia 1929 następującej treści: Naczynia potrzebne do leków mogą być liczone na rachunek Kasy Chorych tylko jeden raz. W razie powtórzenia leku winny być naczynia do apteki przyniesione, lub przez samych członków Kasy zapłacone. Komisarz rządowy: **Dr. Z. Kolkiewicz.**

Na podstawie artykułów 30 i 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927, Nr. 44, poz. 398 Dz. U. Rz. P., proszę o umieszczenie następującego sprostowania artykułu, zamieszczonego w Nr. 235 czasopisma „Naprzód" z daty: Kraków, poniedziałek 14 października 1929 r. z napisem „Kr. 95-852 auto komisarskie": Nieprawdą jest, że: 1) W centrali Kasy poprzebijano mury gmachu na parterze dla wprowadzenia centralnego ogrzewania z budynku Kasy do garażu, oraz, że to będzie kosztowało bagatelkę, jak twierdzą znawcy, około 3000 złotych; 2) Niepodobna personalowi aptecznemu skontrolować, czy ktoś poraz pierwszy, czy drugi, leki pobiera, czy ma więc za szkło w myśl zarządzenia płacić, czy też nie. Natomiast prawdą jest, że: 1) W centrali Kasy przebito mur dla wprowadzenia radjatorowego grzejnika do sieni wjazdowej, oraz że żadni znawcy nie twierdzili, że to będzie kosztowało bagatelkę, około 3000 złotych, albowiem według kosztorysu i rachunku firmy Drzewiecki i Jeziorański cała należytość wyniosła kwotę 1206 zł. 16 groszy, w czem na instalację, a więc na urządzenie, którego wartość w gmachu uległa stosownemu podwyższeniu, — przypada kwota 800 zł. 12 gr., a na robociznę 402 zł. 04 gr.; 2) Personalowi aptecznemu jest bardzo łatwo skontrolować, czy ktoś poraz pierwszy, czy drugi leki pobiera, czy ma więc za szkło płacić, czy też nie, albowiem apteki pobierają opłatę przy powtórzeniu leku tylko na podstawie adnotacji lekarza „ad vitrum adlatum", a więc czysto mechanicznie, lekarz zaś ordynujący umieszcza tę adnotację na podstawie ścisłych dat wizyt lekarskich, objętych katastrem chorobowym. Komisarz rządowy: **Dr. Z. Kolkiewicz.**

Manifestacje PPS w kraju

Wielka manifestacja wolnościowa we Lwowie

Cała Polska Robotnicza w dniu niedzielnym była pod znakiem uroczystości 25-lecia manifestacji zbrojnej PPS na placu Grzybowskim w Warszawie 13 listopada 1904 r. Wszędzie, gdzie znajdują się większe skupienia robotnicze, PPS rocznicę tę obchodziła uroczyście. Nie obeszło się jednak i bez zgrzytów. W niektórych miejscowościach, jak np. w Stanisławowie, Samborze i Wygodzie **zakazano urządzenia uroczystości.** Klasie pracującej tych miejscowości nie wiadomo z jakich powodów nie wolno było uczcić pamięci bohaterskiej walki o wolność narodu.

W szczególnie trudnych warunkach PPS urządzała uroczystość tę we Lwowie. Afisz, zawiadamiający o tej uroczystości, został **skonfiskowany.** Dopiero w sobotę rozlepiono afisze **o lakonicznej treści.** „Dziennik Ludowy" w ubiegłym tygodniu został **kilkakrotnie skonfiskowany**, tak, że wiadomość o manifestacji nie do wszystkich dotarła. Także odezwa uległa konfiskacie. Utrudniano przybycie organizacyj z okolicznych wsi. Mimo powyższe trudności, uroczystość niedzielna w naszem mieście wypadła wspaniale. Była ona niebywałym wyrazem hołdu dla bojowników o wolność z 1904 r., ale wielką spontaniczną manifestacją lwowskiej klasy pracującej na rzecz PPS. Niedzielny dzień był świadectwem, iż **PPS sprawuje niepodzielnie rząd dusz w klasie pracującej.**

Na długo przed oznaczoną godziną ze wszystkich stron miasta ściągały na plac Gosiewskiego tłumy robotników, a z lokalów związków zawodowych zdążały pochody robotnicze z orkiestrami i sztandarami na czele. Plac Gosiewskiego był zalany ludźmi. Porządek utrzymywała milicja PPS. Na trybunę wszedł tow. red. Szczyrek. Rozległy się potężne tony „Czerwonego Sztandaru".

W skupieniu i ciszy tow. **Szczyrek**, imieniem OKR zagaił uroczystość, wygłaszając płomienne przemówienie. Mówca, oddając hołd bojownikom poległym o wolność i niepodległość na placu Grzybowskim wskazał, iż na PPS przypada wielki obowiązek **spełnienia testamentu haseł, w imię których polska klasa pracująca wyruszyła do walki z caratem.** Naczelne hasło: niepodległość zostało zrealizowane. Dziś wobec groźby unicestwienia demokracji proletarjat polski **musi skupić się w szeregach i stać na straży swoich praw polityczno-społecznych**, których utrata groziłaby ruiną polskiej klasie pracującej.

Do prezydjum weszli tow.: **Lisiewicz, Żelaszkiewicz, dr. Herszta! i M. Hankiewicz.** Zabrał głos tow. **posel Hausner.**

Mówca przedstawia straszliwe warunki życia polskiego przed 25 laty pod zaborem rosyjskim. Społeczeństwo polskie jakgdyby skostniało w pancerzu niewoli. Zdawało się, iż życie i duch narodu polskiego zamarły. Dopiero krwawa manifestacja PPS na placu Grzybowskim wstrząsnęła społeczeństwem, świadcząc, iż w podziemiach jego kuje się potężna broń przeciwko caratowi. PPS była tą nową siłą, która z czasem przygotowała grunt pod państwo polskie.

Jesteśmy świadkami **wielkiego pochodu socjalizmu światowego.** Socjaliści zdobywają władzę w **największych państwach.** I Polska **nie będzie się mogła oprzeć potężnej fali socjalizmu, który łamiąc wszystkie zapory kroczy do zwycięstwa.**

Z kolei przemówił imieniem młodzieży tow. **Haduch**, który stwierdził, iż młodzież robotnicza widzi jedyną ostoję lepszej przyszłości w PPS oraz tow. dr. **Herschtal**, który wskazał na zadania i obowiązki socjalizmu w chwili obecnej.

Tow. Ermich odczytał następnie rezolucję, którą przyjęto długotrwałemi oklaskami, podobnie jak i przemówienia mówców.

Do marszałka sejmu tow. **Daszyńskiego** uchwalono wysłać następującą depeszę: „Manifestujący uroczyście Lwów przesyła wyrazy hołdu wodzowi proletarjatu polskiego". Nazwisko tow. **Daszyńskiego** było przedmiotem serdecznych owacyj.

Uroczystość zakończył „Czerwony Sztandar", poczem uformował się imponujący pochód, który przeszedł ulicami Zieloną, Zyblikiewicza, Mikołaja, Akademicką, pl. Marjackim, Legjonów pod Teatr Wielki, gdzie miał się rozwiązać. Tu jednak poraz pierwszy we Lwowie zdarzył się fakt, iż skonsygnowana policja nie dopuściła pochodu pod teatr. Pochód przez ulice miasta był imponujący. Sięgał od gmachu teatru aż do wylotu ul. Akademickiej. Fachowcy obliczają, iż w pochodzie **wzięło udział 5.000 ludzi.** Taka ilość uczestników w pochodzie ma tem większe znaczenie, że szersza agitacja z powodu konfiskat była uniemożliwiona. Pozatem bardzo wielu uczestników szło chodnikiem poza pochodem.

Znamienny nastrój panował na ulicach. Olbrzymie tłumy publiczności na chodnikach odnosiły się z sympatją do pochodu, czemu wielu dawało wyraz. W czasie odgrywania „Czerwonego Sztandaru" i okrzyków na cześć tow. Daszyńskiego ludzie **odsłaniali głowy** i podejmowali okrzyki z entuzjazmem. To wyraźne solidaryzowanie się wielotysięcznych tłumów z pochodem jest wyrazem nastrojów, nurtujących społeczeństwo.

Pochód rozwiązał się na pl. Gołuchowskich przy dźwiękach orkiestr i pieśni „Czerwonego Sztandaru". Porządek tak manifestacji na pl. Gosiewskiego, jak i w czasie pochodu był wzorowy. Czuwała nad nim milicja PPS. Na wszystkich uczestnikach manifestacja wywarła niezatarte wrażenie. Była ona potężnym bodźcem dla proletarjatu lwowskiego w walce o nową, lepszą przyszłość — o socjalizm.

Dla upamiętnienia wypadków i uczczenia poległych bojowników na placu Grzybowskim odbyła się wieczorem w lokalu partyjnym przy ul. Rutowskiego uroczysta akademja.

Po wspólnem wystąpieniu „Chóru Drukarzy" i „Chóru Robotniczego" zagaił akademję tow. red. Szczyrek, wskazując w imię krwi poległych o wolność bojowników na konieczność zrealizowania ich testamentu. Następnie tow. Ermich wygłosił obszerny referat o przebiegu i znaczeniu walk na pl. Grzybowskim w życiu Partji i społeczeństwa.

Z kolei nastąpiła część muzyczno-wokalna. Artystka teatrów m. p. Zofja Barwińska wykonała pięknie dwie deklamacje. Tow. Prus odśpiewał b. ładnie kilka pieśni, tow. Hupert koncertował na fortepianie, a następnie na wiolonczeli. Zakończył akademję „Chór Robotniczy".

Robotnicy śląscy w obronie demokracji

CZECHOWICE. W dniu 10 listopada 1929 roku odbył się w Domu Robotniczym w Czechowicach **wiec publiczny**, który zagaił tow. Ruman, stawiając na samym początku wniosek o wyrażenie podziękowania dla tow. **Daszyńskiego, Marszałka Sejmu**, za jego godne klasy robotniczej stanowisko, zajęte w obronie praw przedstawicielstwa ludowego. Zebrani przyjęli **przez aklamację** powyższy wniosek, wyrażając prośbę, by tow. **Daszyński na zajętem stanowisku wytrwał** i nadal pracował dla dobra kraju i klasy pracującej. Na wiecu przewodniczył tow. Jarek, sekretarzował tow. Zemlak. Referat o uroczystości 25-lecia pierwszej manifestacji zbrojnej przeciwko caratowi i o obecnej sytuacji politycznej wygłosili tow.: Machej i Sum. Na wiecu uchwalono rezolucję, oświadczającą, że zgromadzeni stoją na stanowisku demokracji i że wszelkim zakusom dyktatorskim i zamachom przeciwstawią się wszelkiemi środkami, stojącemi im do dyspozycji. — Następnie uchwalono wniosek, domagający się **rozpisania jaknajrychlejszego — wyborów do Sejmu Śląskiego**, wniesienia i uchwalenia **ustawy o zabezpieczeniu na starość**, oraz jednogłośnie wyrażono **pełne zaufanie dla posłów socjalistycznych CKW PPS i Centralnej Komisji Związków Zawodowych.** Okrzykiem niech żyje Socjalizm i demokracja, oraz odśpiewaniem jednej zwrotki „Na barykady" zakończono to imponujące zgromadzenie.

Kłamstwa urzędowe i nieurzędowe

WIELKI WIEC PPS W ZAKOPANEM

W niedzielę, 10 bm. w Zakopanem w sali „Morskiego Oka" odbył się olbrzymi wiec, zwołany przez PPS, a poświęcony rocznicy Grzybowa i sytuacji wewnętrznej państwa. O tym wiecu tak krakowski „Kurjer Ilustrowany", jak i urzędowy PAT dały zupełnie kłamliwe sprawozdania.

„Kurjerek" nagłał, że większość uzyskali sanatorzy, a urzędowa PAT wprawdzie do takiego garstwa się nie dogadała, ale bądź co bądź przemilczał najważniejsze, że ogromna, przygniatająca większość, blisko 1000 osób przeciwko 12 wypowiedziała się za rezolucją referenta przeciwko rządowi. Natomiast prawdą jest w obu sprawozdaniach, że reprezentant starostwa i mąż zaufania sanacji p. Wnęk, rozwiązał wiec po odgłosowaniu głównej rezolucji, gdy grupa sanatorów wszczęła tumult; widocznie, po to, aby dopomóc sanacji, gdyż żadnych poważnych podstaw do rozwiązania wiecu nie było.

Wiec wywołał w Zakopanem i okolicach ogromne zainteresowanie. Sala „Morskiego Oka" była natłoczona; przybyło dużo osób nawet z Nowego Targu; niestety, obszerna sala nie mogła pomieścić wszystkich przybywających. Zagaił wiec tow. Petko. W prezydjum zasiedli tow. Petko, Chwastek i inni. Pierwszy referował tow. poseł **Czapiński.** Już na samym wstępie widać było że sanacja ściągnęła do sali swe siły; menerzy sanacyjni z burmistrzem p. Winnickiem, mec. Hirszlem i t. d. zasiedli w pierwszych rzędach. Po pierwszych zaraz słowach referenta p. Hirszel zażądał wedle znanej „strategji" głosu w sprawie porządku dziennego. Oburzona sala natychmiast uspokoiła mówcę. Dwie godziny trwał referat tow. Czapińskiego; zwłaszcza wielkie wrażenie zrobiły ustępy, odczytane z „Uwag Najwyższej Izby Kontroli" do budżetu. Sanatorzy tylko od czasu do czasu popiskiwali po kątach; widocznie dali hasło swoim, że tu będzie się „obrażało" Piłsudskiego, bo parokrotnie zawołano bez żadnego sensu:

— Nie obrażać Komendanta!

Gdy mówca opisał znane czwartkowe zajścia w Sejmie i zapytał:

— Poco właściwie uzbrojeni oficerowie przyszli do Sejmu?

Zawołał jeden z sanacyjnych wodzów:

— Aby sprawić lanie posłom.

Przy końcu swego referatu, mówca socjalistyczny postawił obszerną rezolucję, wypowiadającą się przeciwko zamachowi stanu, przeciwko konstytucji BB., za wotum nieufności dla rządu, w obronie demokracji; rezolucja wyraża także uznanie marszałkowi Daszyńskiemu.

Jako drugi referent przemawiał tow. poseł **Pająk**, który omówił dokładnie nasz stosunek do Legjonów i dowcipnie wykpił niektóre występy „sanacji moralnej".

Wywody obu **referentów** nabita sala przyjmowała gorącemi oklaskami; tylko p. Wnęk denerwował się wciąż, rozważając, czy nie czas już rozwiązać wiec, z którego pociechy dla sanacji i tak nie będzie.

Po obu referatach przewodniczący tow. Petko udzielił głosu pp. sanatorom. Ale widocznie po wywodach referentów socjalistycznych sanatorzy nic nie mieli do powiedzenia, gdyż wstał tylko p. Hirszel i krótko zaproponował wysłanie z racji Grzybowa depeszy do p. min. Piłsudskiego. (Protesty na sali). Jak się zdaje p. Hirszel o Grzybowie dowiedział się dopiero z artykułu p. Piłsudskiego.

Poza p. Hirszlem nikt ze sanatorów głosu nie żądał, chociaż tow. Petko kilkakrotnie zwracał się z propozycją udzielania głosu. Wobec tego udzielono głosu obu referentom, którzy w krótkich przemówieniach jeszcze raz streścili stanowisko partji w obecnym momencie.

Przystąpiono do głosowania. Pierwsza była odgłosowana obszerna rezolucja tow. Czapińskiego. Przy ścisłem obliczeniu otrzymała głosy całej sali przy kilkunastu wstrzymujących się i dwunastu przeciw.

Jako druga miała być głosowana rezolucja p. Hirszla, jako trzecia zaś rezolucja Pająka, wyrażająca hołd wszystkim działaczom Grzybowa.

Gdy odgłosowano rezolucję p. Hirszla, prezydjum naliczyło coś 30 głosów za. Wobec tego, sanatorzy, widząc generalną klapę, wszczęli tumult, naturalnie słaby, gdyż było ich niewielu. Był to jednak widocznie znak dla p. reprezentanta władzy, który — mocno podenerwowany — zerwał się z miejsca i zaczął krzyczeć:

— Rozwiązuję wiec.

Sanacja zaczęła śpiewać „Brygadę", a robotnicy „Czerwony Sztandar".

Bezsprzecznie stwierdzono, iż przygniatająca większość uchwaliła rezolucję socjalistyczną. Stwierdzono także, iż reprezentant władzy odegrał dziwną rolę pomocnika sanacji. Łgarstwa „Kurjerka" i fałsze PAT nikogo już nie dziwią.

Wiec i pochód manifestacyjny w Wieliczce

Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej w porozumieniu z klasowemi Związkami zawodowemi i organizacją kobiet, oraz TUR-em zwołał na niedzielę 10 listopada br. jako w dwudziestą piątą rocznicę zapoczątkowanych walk o niepodległość Polski przez towarzyszów w Warszawie na placu Grzybowskim, wiec do sali Domu Robotniczego. Na wiec przybyła cała masa chłopów z powiatu oraz miejscy i wiejscy robotnicy. O godzinie 10'30 przedpołudniem zagaił wiec tow. **Tatara**, wskazując na doniosłość obecnej chwili oraz na cel i znaczenie wiecu, równocześnie powołując do prezydjum wiecu towarzyszów Jedynaka i Klimczyka. Witany owacyjnie tow. **dr. Szumski zabiera** głos i omawia w obszernym referacie **sprawy polityczne i gospodarcze Polski, przyczem podkreśla** ważność dla Polski oraz dla klasy pracującej 25-

letniej rocznicy zapoczątkowania walk z caratem o niepodległość i socjalizm. — Następnie referent przechodzi do spraw ostatnich krwawych zajść w Warszawie na stokach Cytadeli. — Mówca ostro charakteryzuje zachowanie się oficerów i rządu w Sejmie 31 października br. Wkońcu zaznacza, że gdyby ktoś w Polsce poważył się na zamach stanu, to wspólny wysiłek chłopów i robotników potrafi się przeciw temu obronić.

Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji, w której zebrani chłopi i robotnicy powiatu wielickiego **przestrzegają** przed zamachem stanu i przed dyktaturą i, w której wyrażają **pełne uznanie dla Marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego** za jego mądre postąpienie w dniu 31 października br., uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta koło gmachu starostwa na dolny Rynek, gdzie po krótkiem powtórnem przemówieniu tow. dra Szumskiego pochód się rozwiązał. W pochodzie niesiono czerwony sztandar i śpiewano pieśni rewolucyjne. Porządek utrzymywała milicja PPS. Spokój nie został nigdzie zakłócony. Nastrój podniosły.

Rocznica listopadowa w Tarnowie

Obchód rocznicy listopadowej miał w Tarnowie przebieg bardzo podniosły. O godzinie 10 przedpołudniem zaczął się przed Domem Robotniczym formować pochód z orkiestrą ZZK na czele. Za komitetem PPS ze sztandarem, kroczyła młodzież TUR ze sztandarem, kobiety, delegacja PPS z Dąbrowy ze sztandarem, kolejarze ze sztandarem, budowlani ze sztandarem Rady Zawodowej, dalej poszczególne grupy zawodowe. Pochód zamykali pracownicy użyteczności publicznej ze sztandarem. Pochód przeszedł ulicami miasta na cmentarz, gdzie nad pięknie udekorowanym grobem ofiar listopadowych zabrzmiały dźwięki orkiestry i chóru kolejarzy. Tow. poseł **Ciołkosz** w przemówieniu swem złożył hołd pamięci poległych i zapewnił o wierności klasy robotniczej dla sztandarów, pod któremi umierali. Tow. **Kornik** przemawiał imieniem proletarjatu rolnego powiatu dąbrowskiego, tow. **Ziemiowski** odczytał listę poległych. Na zakończenie uroczystości wszyscy obecni odśpiewali „Czerwony Sztandar". Porządek sprawowała milicja PPS.

Wieczorem w sali Domu Robotniczego odbyło się uroczyste zebranie. Zagaił tow. **Ryza**, referat o znaczeniu rocznicy manifestacji grzybowskiej wygłosił tow. poseł **Ciołkosz**. Chór młodzieży odśpiewał szereg pieśni, tow. Gabrjel Dusza i Hania Pytlówna, wygłosili nastrojowe deklamacje, bardzo udatne były produkcje zespołu deklamacyj chóralnych, zwłaszcza inscenizacja „Wojny domowej" Niemojewskiego. Na zakończenie odegrano sztuczkę sceniczną „Sąd nad socjalizmem".

Wiec w Trzebinji

Robotnicy Trzebini obchodzili 25 rocznicę rozpoczęcia walki zbrojnej z caratem bardzo uroczyście. W niedzielę 10 bm. przedpołudniem odbyło się niezwykle tłumne zgromadzenie pod przewodnictwem tow. Kulczyckiego. Przemówienie wygłosił tow. **W. Wolnout**. W dyskusji zabrał głos p. Raczkowski z BB. **Wywody niefortunnego obrońcy sanacji wywołały salwy śmiechu.** Po dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję, wyrażającą **cześć tow. Daszyńskiemu i pełne zaufanie dla klubu PPS.** Popołudniu odbyła się w Domu Robotniczym uroczysta akademja.

Uroczystości 25 rocznicy zbrojnej walki PPS w Gliniku Marjampolskim

Imponujące zebranie robotników odbyło się przy wypełnionej sali Kasyna robotniczego. Po odegraniu „Międzynarodówki", „Czerwonego Sztandaru" i innych pieśni przez orkiestrę robotniczą „Harmonja", wygłosił tow. Joachim **Gajewski** piękne przemówienie i złożył hołd pamięci bojowników: Mireckiego, Okrzei, Barona i Korczaka oraz ofiar wypadków listopadowych w Krakowie w pamiętnym roku 1923, co silnie wzruszyło masy robotnicze; u wszystkich widać było łzy w oczach, gdyż słowa mówcy nie wyuczone, płynęły od serca robotnika do ich serc. Równocześnie uczcił solenizanta tow. Macieja **Majewskiego** z okazji imienin i ukończenia 74 roku życia, oraz 45 lat pracy w fabryce. Następnie odczytał tow. Gleicher następująca rezolucję, którą jednogłośnie przyjęto: 1) Robotnicy powiatu gorlickiego zebrani w dniu 10 listopada 1929 roku w salach Kasyna robotniczego **w Gliniku Marjampolskim**, z okazji uroczystości 25 rocznicy walki PPS z caratem, składają hołd wszystkim bojownikom i męczennikom wolności, niepodległości, równości i braterstwa, a w szczególności tym bojownikom, którzy wówczas zginęli na stokach Cytadeli warszawskiej, jak tow.: Mirecki, Okrzeja, Baron, Korczak i wielu, wielu innych, oraz robotnikom, którzy bohatersko zginęli w obronie praw ludowych podczas wypadków listopadowych w 1923 roku w Krakowie; 2) Zebrani **postanawiają i ślubują nadał bacznie stać pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej w obronie wolności, równości, niepodległości, praworządności i demokracji** i walczyć aż do zwycięstwa idei socjalistycznej i wyzwolenia klasy pracującej z pęt i kajdan burżuazji; 3) Zebrani wyrażają **hołd i cześć tow. Marszałkowi Ignacemu Daszyńskiemu** za odważną i stanowczą obronę ustroju parlamentarnego i dzielne odparcie wszelkich zakusów terorystycznych; 4) Również wyrażają pełne uznanie i zaufanie klubowi parlamentarnemu ZPPS za jego dzielną i owocną pracę w obronie praworządności i demokracji i wzywają go do dalszego wytrwania na tem stanowisku **bez żadnych kompromisów.** Zaś towarzyszom posłom Pragierowi i Duboisowi głębokie współczucie i życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. Trzykrotnym okrzykiem na cześć marszałka tow. Daszyńskiego i PPS oraz okrzykiem **„Precz z dyktaturą"**, tow. Gajewski zamknął zgromadzenie i po odegraniu przez orkiestrę robotniczą wspólnie z chórem „Czerwonego Sztandaru" wezwał robotników do wzięcia udziału w pochodzie do domu tow. Majewskiego, gdzie przemówił do solenizanta i złożył mu życzenia imieniem wszystkich robotników, podnosząc jego zasługi w ciągu przeszło 50-letniej pracy w Gliniku Marjampolskim. Solenizant nie ma żadnych orderów, ani odznaczeń, więc robotnicy wręczyli mu skromny upominek w postaci fajeczki i tytoniu, życząc mu jeszcze długiego życia na pożytek całego społeczeństwa.

Popołudniu odbyła się konferencja partyjna w obecności 70 towarzyszów. Zagaił i przewodniczył tow. Gajewski, referat o rocznicy manifestacji grzybowskiej i o obecnej sytuacji politycznej wygłosił tow. Stanisław **Żarek**. Gdy referat dobiegał już końca, **na salę wkroczył we własnej osobie p. starosta Czuszkiewicz, powiatowy komendant policji p. Malinowski, jeszcze jakiś urzędnik i policjant, u wejścia zaś ustawił się oddział policji.**

Wchodzących powitał gromki okrzyk na cześć tow. Daszyńskiego. **Przybyli zażądali listy zaproszonych i sprawdzali zaproszenia, a gdy okazało się, że dwie osoby na sali nie posiadają zaproszeń, p. starosta uznał zebranie za nielegalne (!) i rozwiązał je. Tow. Gajewski wobec tego wezwał zebranych do rozejścia się, zapewnił przytem starostę, że klasa robotnicza twardo stoi w obronie konstytucji i obowiązujących praw... Wreszcie p. Malinowski zażądał, aby robotnicy opuścili swój własny lokal, co już było żądaniem, zupełnie niesłychanem i nieuzasadnionem.**

Dziwne jest to zdenerwowanie i węszenie „spiskowców" tam, gdzie ich niema. Więcej spokoju, więcej [illegible]ugi przystoi zwłaszcza oficerowi-starościе.

Wiec w Łańcucie

W niedzielę dnia 10 bm. odbyło się na targowicy miejskiej w Łańcucie zgromadzenie ludowe zwołane przez komitet PPS ku uczczeniu 25-tej rocznicy powstania zbrojnego na pl. Grzybowskim. Zgromadzenie zagaił tow. Spiss. Przewodniczył tow. M. Krumholz, sekretarzował tow. B. Kwiatek.

Do licznie zgromadzonych robotników i małorolnych przybyłych nawet z odległych wsi w liczbie około 1500 osób przemówił tow. Stefan Gąsior z Rzeszowa, który w pięknem przemówieniu skreślił historyczny okres walk zbrojnych proletarjatu z caratem. Przedstawiając obecną sytuację polityczną podkreślił z naciskiem, iż walka prowadzona obecnie przez PPS z obecnym systemem rządzenia musi się skończyć zwycięstwem Demokracji. **Władarzem Niepodległej Polski nie może być nikt inny jak wolny polski Lud.**

Ob. Krzan i Puchała nawoływali do wspólnego frontu proletarjatu miast i wsi przeciw zamachom ze strony t. zw. „sanacji" na prawa Ludu w szczególności przeciw projektowanej zmianie Konstytucji.

W końcu przemawiał tow. Spiss, który poddał krytyce stanowisko zajęte przez wydział stow. „Gwiazda" w stosunku do prośby tutejszego komitetu o wynajęcie sali na odbycie zgromadzenia, na co wydział stow. „Gwiazda" odpowiedział odmownie, motywując swoje stanowisko tem, że **zakaz udzielenia sali na zgromadzenia publiczne dla stronnictw opozycyjnych wyszedł z tutejszego starostwa.** Podniósł również fakt, iż żadne stronnictwa prawicowe, a razem wziąwszy i sanacja nie mają śmiałości zwołać publicznych zgromadzeń na terenie tutejszego powiatu, aby dać ocenę obecnych stosunków politycznych. Ostatnio urządziła tutejsza „sanacja" zebranie, na którem przemawiało dwóch posłów z BB, a to Zajdel i Miklaszewski. Zebranie to było dostępne **tylko dla zaproszonych.** Ma się rozumieć, iż na zebraniu tem przeważali „potulni" urzędnicy i paru sanatorów, będących przy żłobie, jak również nie brakowało i policji strzegącej skóry posłów-sanatorów.

Rezolucja odczytana przez tow. Gąsiora została przyjęta jednogłośnie. Brzmi ona: Zgromadzeni domagają się: 1) Przyjścia ze strony czynników rządzących z materjalną pomocą dla szerokiej rzeszy bezrobotnych tutejszego powiatu, 2) uchwalenia przez Sejm ustawy **ubezpieczeniowej na starość**, 3) podjęcia energicznej walki ze strony rządu z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, jakoteż poskromienia apetytów fabrykantów na podrażanie towarów, 4) wprowadzenia w życie **sprawiedliwej reformy rolnej**, któraby dała warsztat pracy małorolnym i bezrolnym, 5) ukrócenia czasu służby wojskowej do jednego roku, oraz zmniejszenia wydatków na wojsko, 6) zaniechania prześladowań politycznych w armji względem oficerów, 7) natychmiastowego uchwalenia przez Sejm: a) **ordynacji wyborczej do gmin wiejskich i miejskich na terenie Małopolski**, b) **rozwiązania Rad miejskich i wiejskich, wybranych na podstawie systemu kurjalnego i zarządzenie rozpisania nowych wyborów na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania**, 8) zaniechania niszczenia instytucyj społecznych jak Kasy chorych przez wprowadzanie w miejsce wybranych zarządów komisarzy, którzy niejednokrotnie nie nadają się na to stanowisko, 9) zebrani protestują przeciw zakusom ze strony sanacji i popierających ją obszarników na zdobyte w krwawych walkach prawa Ludu i oświadczają, że każdy atak odeprą z całą stanowczością i oddają się dyrektywom CKW PPS, 10) zebrani wyrażają dla **Marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego jaknajgoretsze** uznanie za Jego stanowisko w obronie Przedstawicielstwa Narodu, zajęte w dniu 31 października br.

Po odśpiewaniu pieśni rewolucyjnych wiec został zamknięty. Dodać należy, iż wiec wywarł potężne wrażenie ilością uczestników, jakoteż całkowitym spokojem i powagą. Zgromadzenia takiego miasto Łańcut nie miało od wypadków majowych.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 14 listopada.

KOMISARZ KASY CHORYCH — TO „URZĄD PAŃSTWOWY"!? DEKRET PRASOWY DZIAŁA!

Przed sądem grodzkim odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciw tow. Stefanowi Czerwieńcowi **odpowiedzialnemu redaktorowi „Naprzodu"** — oskarżonemu przez prokuraturę o to, że przy sprostowaniach komisarza kasy chorych w Krakowie dra Kolkiewicza zamieścił w Nr. 232, 233 i 239 „Naprzodu" tytuł „Oddaj Auto" i uwagi redakcji osłabiające znaczenie tych sprostowań.

Prokurator państwa stanął na stanowisku, że sprostowania komisarza kasy chorych są sprostowaniami „urzędu państwowego" po myśli art. 30 dekretu prasowego, i dlatego wkroczył z urzędu — bo przy takiem sprostowaniu urzędowem nie wolno osłabiać jego znaczenia zapomocą nagłówka, układu, doboru czcionek lub w inny sposób, **ani dodawać uwag w tymsamym numerze.**

Obrona oskarżonego twierdziła, że osoba fizyczna **„komisarz kasy chorych"** nie może być uznaną za **„urząd państwowy". Komisarz Kasy Chorych** wedle literatury prawniczej, przedłożonej Sądowi przez obrońcę, i orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego **nie jest urzędnikiem państwowym.** Gdyby nawet dr. Kolkiewicz jako komisarz kasy chorych był urzędnikiem państwowym, to po myśli art. 32 dekretu prasowego sprostowanie jego może być zaopatrzone nagłówkiem i uwagami redakcji **jako sprostowanie osoby, a nie „urzędu" państwowego.**

Obrońca twierdzi, że inna interpretacja odpowiadałaby duchowi stosunków politycznych, a nie duchowi prawa i sprawiedliwości.

Sędzia dr. Stuhr uznał tow. Czerwieńca winnym przekroczenia z art. 61 dekretu prasowego i zasądził go za 3-krotne naruszenie dekretu prasowego na 60 zł. grzywny.

W motywach ustalił sąd, że „komisarz kasy chorych" jest „urzędem państwowym", a należało go uznać za „urząd państwowy", aby „komisarz kasy chorych" miał ochronę z dekretu prasowego. — **Obrońca dr. Józef Rosenzweig zgłosił odwołanie względnie kasację od powyższego wyroku.**

Wszystkie sprostowania komisarza kasy chorych muszą być obecnie umieszczone powtórnie, bez nagłówka i uwag, gdyż dekret prasowy **w art. 62** postanawia, że sąd orzeknie równocześnie z karą umieszczenia sprostowania bezzwłocznie, **oraz konfiskatę każdego numeru wydanego po tym terminie, aż do czasu umieszczenia sprostowania.**

Zaskarżenie wyroku nie wstrzymuje wykonania obowiązku umieszczenia sprostowania.

Tak wygląda dekret prasowy!

Wyrok powyższy wywoła niewątpliwie zainteresowanie w świecie dziennikarskim i prawniczym.

Wiadomości polityczne

SPRAWY POLSKIE W LONDYNIE

Ambasador polski w Londynie Skirmunt odbył we wtorek dłuższą rozmowę z ministrem Hendersonem. Tematem rozmowy było mające nastąpić 19 bm. doręczenie listów uwierzytelniających na dworze królewskim oraz aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej. Angielskiego ministra spraw zagranicznych interesowały zwłaszcza **umowa polsko-niemiecka** o wyrównaniu finansowem oraz zaznaczający się obecnie postęp w rokowaniach handlowych między Polską a Niemcami.

DRUGA KONFERENCJA HASKA

„Vossische Zeitung" w depeszy swego korespondenta paryskiego donosi, że w wyniku konferencji między ministrem Briandem a przedstawicielami krajów zainteresowanych w uregulowaniu kwestji reparacyjnej i przygotowań do drugiej konferencji haskiej posunęły się znacznie naprzód. Na podstawie obecnych wyników można przypuszczać, iż **druga konferencja haska zbierze się najpóźniej z końcem listopada lub w pierwszych dniach grudnia. br.** Miarodajne koła paryskie żywią nadzieję, iż jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia uda się doprowadzić konferencję do pomyślnych wyników. Ustalenie terminu konferencji zależy obecnie tylko od ukończenia prac komitetów organizacyjnych, które w ciągu bieżącego tygodnia mają być wezwane do przedstawienia sprawozdań.

O REFORMĘ KONSTYTUCJI W AUSTRJI

Według komunikatu urzędowego kanclerz Schober konferował z posłem socjalno-demokratycznym Dannebergem w sprawie reformy konstytucji. Dzienniki wnioskują, że szanse przeprowadzenia reformy w drodze legalnej **wzrosły.** Pomijając kwestję wiedeńską, nastąpiło we wszystkich innych kwestjach **porozumienie.** Przypuszczać należy, że reforma konstytucji załatwiona zostanie jeszcze przed upływem roku bieżącego.

TRUDNOŚCI W UTWORZENIU RZĄDU W CZECHOSŁOWACJI

Prace nad utworzeniem nowego gabinetu ciągną się od dwóch tygodni i, jak zapowiada prasa, potrwają jeszcze około drugie tyle. Charakterystycznym momentem przy tworzeniu gabinetu jest chęć niemal wszystkich stronnictw do udziału w rządach. Opozycyjne nastroje stwierdzić można właściwie tylko u komunistów i nacjonalistów niemieckich. Poza tem we wszystkich stronnictwach zaznacza się wyraźna **zgoda na wstąpienie do koalicji.** W tygodniu bieżącym przeprowadzi premier Udržal narady nad opracowywanym programem przyszłej koalicji rządowej, a dopiero potem poszczególne stronnictwa będą mogły konkretnie oświadczyć, czy na program ten się zgadzają i czy mogą przyjąć go za podstawę swej współpracy.

Przegląd gospodarczy

POLSKO - CZESKO - RUMUŃSKA UMOWA KOLEJOWA

Warszawa, 13 listopada (PAT). Dnia 9 bm. została podpisana w Pradze umowa polsko - rumuńsko - czechosłowacka w sprawie transytu kolejowego z Rumunji do Czechosłowacji przez Polskę i Ruś Przykarpacką. Ze strony polskiej umowę podpisał dyr. Moskwa z ministerstwa komunikacji, ze strony Rumunji wiceprezes generalny dyrekcji kolei Noreutzu, ze strony Czechosłowacji p. Orednicek, dyr. departamentu ministerstwa kolei.

OBCY KAPITAŁ W POLSCE

Wiedeń, 13 listopada (PAT). „Neue Freie Presse" donosi, że w Brukseli utworzyło się konsorcjum z kapitałem 30 milj. franków, którego zadaniem będzie popieranie **przemysłu chemicznego w Polsce.** W skład konsorcjum wchodzą oprócz banków francuskich i belgijskich także: grupa Solvaya, grupa Skody, austrjacki zakład kredytowy, wiedeński Bankverein, jeden bank amerykański, jeden szwajcarski tudzież trzy banki polskie.

Nagroda Nobla

Nagroda Nobla w dziale literatury przyznana została pisarzowi niemieckiemu **Tomaszowi Mannowi.**

Szwedzka akademja nauk podzieliła nagrodę Nobla w dziale chemicznym za rok 1929 między prof. Arturem Hardenem z Londynu i Hansem Euler Chelpin ze Sztokholmu w uznaniu zasług ich w dziedzinie badania fermentacji odmian cukrowych. Nagroda Nobla w dziale fizyki za r. 1929 została przyznana księciu de Broglie z Paryża za dokonane przez niego odkrycie falistego charakteru elektronów.

KRONIKA

Kraków, 14 listopada.

Piąty „czwartek" TUR

25-LECIE ZBROJNEJ WALKI PPS Z CARATEM

We czwartek dnia 14 bm. TUR urządza uroczysty wieczór ku czci 25-lecia zbrojnej walki PPS z caratem. Na program tego wieczoru złożą się **produkcje koncertowe orkiestry Org. Mł. TUR, deklamacja tow. Heleny Ściborówny,** oraz odczyt p. t.

ZBROJNA WALKA PPS Z CARATEM W R. 1905

wygłosi

TOW. RED. EMIL HAECKER,

wybitny znawca historji PPS.

Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnemi. Towarzysze! Uczcijcie pamięć bohaterów PPS, którzy zmagali się z caratem i przybądźcie tłumnie na wieczór czwartkowy TUR.

Początek punktualnie o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 gr. Członkowie Związków zawodowych i TUR płacą 20 gr. Bezrobotni i członkowie zakładów czyszczenia miasta oraz Org. Mł. TUR mają wstęp wolny.

—ooo—

„Grube ryby" w Teatrze TUR

W niedzielę dnia 17 bm. Teatr TUR w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro daje poraz drugi niezwykle wesołą komedję w 3 aktach Michała Bałuckiego

„GRUBE RYBY".

Na premjerze „Grube ryby" były oklaskiwane przez tłumnie zebraną na sali publiczność za doskonałą grę artystów-amatorów i wesołą treść komedji. **Początek przedstawienia punktualnie o godz. 6 wieczór.** Bilety wstępu od 1 zł. 50 gr. do 50 gr. do nabycia przed przedstawieniem u tow. Pietruchy.

W antraktach koncert orkiestry Org. Mł. TUR.

—ooo—

Brat zabił brata

Jędrzej Przepióra, lat 16, syn strażnika polowania w Racławicach, zdjął w czasie **nieobecności ojca wiszącą w izbie za piecem strzelbę, nabitą śrutem i manipulując koło niej spowodował wystrzał. Nabój trafił brata jego Henryka lat 7 w okolicę serca tak, że śmierć nastąpiła natychmiast.** O wypadku doniósł na PPP. w Bieczu ojciec Przepióry, który przyprowadził ze sobą sprawcę. Dochodzenia w toku.

* * *

Zastrzelony został na zabawie weselnej w Aleksandrowicach Stanisław Urbańczyk lat 23, z tejże miejscowości. O popełnienie zabójstwa podejrzani są: Stanisław Pipień, Władysław Kaczor, Stanisław Urbańczyk i Józef Urbańczyk z Morawicy. Denat zastrzelony został prawdopodobnie z brauninga, **otrzymał postrzał w okolicę serca i śmierć nastąpiła natychmiast.** Tło czynu narazie nieznane. Dochodzenia w toku.

—ooo—

Olbrzymi pożar młyna w Chorzelowie

Wybuchł pożar w 5-cio piętrowym młynie parowym hr. Karola Tarnowskiego w Chorzelowie. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej wadliwe funkcjonowanie osi elewatora, która powodowała iskry, a od nich zapaliły się belki drewniane. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 33.500 zł. **Ponadto zostały zniszczone pasy maszynowe, dach, podłoga 4-tego piętra i dźwignie.** W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Mielca i sąsiednich gmin. Na miejscu interwenjował również powiatowy komendant PP.

—ooo—

KASA CHORYCH W KRAKOWIE podaje do wiadomości pracodawców, że ostateczny termin wnoszenia zawiadomień o wstąpieniu do pracy na przepisanych drukach **przedłuża się do dnia 30 listopada br.** Po bezskutecznym upływie powyższego terminu Kasa Chorych zastosuje wobec opornych ustawowo przewidziane rygory. Wszyscy pracodawcy są obowiązani do przedłożenia zgłoszeń indywidualnych. Ulgi na przedkładanie odpisów tygodniowych list wypłat względnie na prowadzenie miesięcznych książek potrąceń składek z powodu dużej fluktuacji pracowników i ich zarobków, lecz wyłącznie na drukach ustanowionych i wydawanych przez Kasę Chorych, mogą być przyznane jedynie po uprzedniem złożeniu odpowiedniego podania i podpisania stosownej deklaracji.

PORADNIE PRZY KASIE CHORYCH MIASTA KRAKOWA dla członków Kasy i ich rodzin zostaną otwarte dziś we czwartek. Dni urzędowania dla poszczególnych poradni: poniedziałek: poradnia przeciwweneryczna dla kobiet, wtorek: poradnia neurologiczno - przeciwalkoholowa, środa: poradnia przeciwreumatyczna, czwartek: poradnia „dla matki i dziecka", piątek: poradnia przeciwweneryczna dla mężczyzn i poradnia dla chorób płucnych. Poradnie będą czynne od godziny 6 do 8 wieczorem w gmachu Kasy Chorych przy ul. Batorego 3 I p., z wyjątkiem poradni dla chorób płucnych, która będzie czynną w tychsamych godzinach w lokalu przy ul. Radziwiłłowskiej 1.

PRZYSTĄPIENIE GMINY KRAK. DO WOJ. MIĘDZYKOMUNALNEGO ZW. OPIEKI SPOŁECZNEJ. Pod przewodnictwem wiceprez. dra Schneidra i w obecności prezydenta inż. Rollego, tudzież wiceprezydentów dr. Landaua, Ostrowskiego i dr. Wielgusa odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj II, III i IV, na którem po wysłuchaniu sprawozdania rm. dr. Rowińskiego uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie przystąpienia gminy miasta Krakowa do wojewódzkiego międzykomunalnego Związku opieki społecznej, oraz wyboru przedstawicieli gminy do Rady tegoż Związku.

POMNIK FR. WESSELENYIEGO TOWARZYSZA KRÓLA STEFANA U FRANCISZKANÓW. Otrzymujemy następującą odezwę: Zbliża się 400 rocznica urodzin największego naszego króla, Stefana Batorego, którą cały naród będzie z pietyzmem obchodził. Tymczasem wypada do uroczystej chwili należycie przygotować się, a pamiątki po wielkim królu pozostałe troskliwie poszanować. Jedna z takich pamiątek znajduje się w starożytnym kościele krakowskim OO. Franciszkanów, ale właśnie w stanie wymagającym bliższej opieki i czynnej pomocy. Jest to pomnik Franciszka Wesselenyiego, wiernego towarzysza króla Stefana który mu już w Siedmiogrodzie znaczne uczynił przysługi, potem brał udział we wszystkich ówczesnych bojach naszych, wreszcie otrzymał obywatelstwo polskie i umarł w Krakowie w r. 1594. Pomnik jest rozebrany, ale da się złożyć z uronieniem tylko pewnych ornamentacyjnych części zniszczonych. Jest miejsce na ten cel przez OO. Franciszkanów w krużgankach klasztornych przeznaczone, jest i wykonawca do rychłego złożenia pomnika sposobny — brak tylko funduszów, które przedstawiają się w niewielkiej kwocie 2—3000 zł. Sprawa powinna zainteresować miłośników miasta Krakowa, gdyż pomnik jest wcale niepoślednim okazem wczesnego baroku, a przedewszystkiem powinna zainteresować przyjaciół Węgrów, którzy niewątpliwie gorący udział wezmą w uroczystościach Batorowskich i szukać będą pamiątek po licznych a zasłużonych wobec Polski towarzyszach węgierskich wielkiego króla. Z naszej strony zaś będzie ta restauracja niejako odwzajemnieniem się za piękną tablicę, poświęconą pamięci kształcących się na Uniwersytecie Jagiellońskim Węgrów, którą rodacy ich umieścili w krużgankach starego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w 1928 r.

Towarzystwo polsko-węgierskie w Krakowie poczuwa się do obowiązku inicjatywy w tej sprawie i ufa, że znajdzie się przecież w naszem mieście choć tysiąc miłośników dawnych pamiątek i przyjaciół Węgier, którzy drobnym datkiem przyczyniwszy się do dzieła umożliwią rychłe jego wykonanie. Prosimy o te datki, podając do wiadomości, że posyłać je należy pod adresem Towarzystwa polsko-węgierskiego, które ma swoją siedzibę w konsulacie węgierskim w Krakowie, ul. Podwale 7 II p., lub oddawać tamże między 11 a 1 godz. przedpołudniem.

Kraków, 12 listopada 1929 r.

Fryderyk Papee, przewodniczący Tow. polsko-węgierskiego, ks. biskup **Michał Godlewski, Jan Dąbrowski, Józef Muczkowski, Stanisław Estreicher, Józef Sroczyński.**

WYBORY PREZYDJUM RADY I ZARZĄDU KRAKOWSKIEJ GMINY WYZNANIOWEJ. — Po dokonaniu wyboru Zarządu gminy wyznaniowej rozpisane zostały w myśl nowej ustawy o ustroju gmin wyznaniowych, wybory prezydjum Rady i zarządu. Wybór prezydjum Rady odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godzinie 11 przedpołudniem, zaś wybór zarządu tego samego dnia o godzinie 5 popołudniu.

BAŁAGAN EMERYTALNY. Otrzymujemy od pewnej wdowy po funkcjonarjuszu państwowym w Krakowie zażalenie, że w tym miesiącu nie otrzymała pensji wdowiej. Dostała tylko dodatek sierocy, natomiast pensji wdowiej Izba skarbowa we Lwowie jej nie przysłała. Na wszelkie upomnienia pisemne lwowska Izba skarbowa z zasady nie odpowiada. Widocznie panuje tam bałagan. Co zrobić? Apelować do Pana Boga?

Walki korporantów akademickich w Krakowie

Najbliższa okolica Uniw. Jagiell. była wczoraj przedpołudniem widownią burzliwego zajścia między młodzieżą akademicką żydowską i polską. Zajście spowodowane było awanturą, która miała miejsce poprzedniego dnia tj. we wtorek późnym wieczorem.

W NOCY NA PLANTACH

Według informacyj, jakie zasięgnęliśmy u odpowiednich czynników we wtorek koło godz. 11 w nocy siedziały na plantach opodal Collegium novum dwie grupy korporantów katolików i żydów. Studenci siedzieli naprzeciw siebie, przyczem ze strony korporantów żydowskich padały pod adresem przeciwników obraźliwe słowa, na co korporanci katoliccy odpowiadali niemniej soczystemi epitetami. Nagle obie strony powstały z ławek i rozpoczęła się bójka, przyczem jeden z korporantów katolickich został dotkliwie pobity. Wobec przeważającej siły akademików żydowskich strona przeciwna ustąpiła.

WALKA PRZED UNIWERSYTETEM

W dniu wczorajszym wiadomości o tem zajściu rozeszły się szybko między młodzieżą akademicką i wywołały ogólne podniecenie. Koło godz. 11 przedpołudniem grupa studentów przeważnie medyków, przechadzająca się przed gmachem uniwersytetu, zauważyła, że między spacerującymi studentami żydowskimi, znajduje się jeden z uczestników wtorkowego zajścia. Chcąc powetować pobicie kolegi rzucili się na studenta żydowskiego. Ten momentalnie wyjął rewolwer, który wyrwała mu jedna z koleżanek, stojąca obok niego, a wówczas akademicy zaczęli go bić laskami. Zajście zgromadziło tłumy młodzieży akademickiej i przechodniów. Policja zawiadomiona o awanturze przed uniwersytetem przybyła na miejsce z kierownikiem i komisarjatu Rożdżeńskim i poczęła rozpraszać tłumy. Równocześnie ustawiła się na ulicy policja, konna torując ruch uliczny. Dzięki taktownemu zachowaniu się kom. Rożdżeńskiego w krótkim czasie zlikwidowano zajście. Na miejsce zjechało pogotowie ratunkowe celem opatrzenia pobitego akademika, którym, jak się okazało jest Jan Rappaport. Nie dał on się opatrzyć lekarzowi pogotowia, lecz w towarzystwie lekarza prywatnego odjechał taksówką do domu.

Młodzież akademicka zwołała na wieczór wiec ogólno-medyczny w prosektorjum przy ul. Kopernika.

Ponieważ zajście rozegrało się poza murami uniwersyteckiemi przeto rektor U. J. wstrzymał się od wszelkich interwencyj.

Wczoraj wieczorem zapowiedziany wiec w prosektorjum przy ulicy Kopernika został w ostatniej chwili odwołany ze względu na to, że nie był zgłoszony w senacie akademickim. Młodzież akademicka udała się w pochodzie przed gmach Coll. Novi i po drodze paliła czapki korporantów żydowskich niesione na kijach.

Przed gmachem Coll. Novi odbył się wiec, podczas którego przemawiano przeciwko żydom oraz postanowiono żądać przeprowadzenia „numerus clausus" na uniwersytecie. Uchwalono szereg ostrych rezolucyj przeciwko żydom tak, że wiec zamienił się w demonstrację antysemicką. Demonstracje trwały do późnej nocy.

KOMUNIKAT POLICYJNY

W sprawie tej policja wydała następujący komunikat:

„W dniu 12 listopada 1929 około godz. 23-ciej kilku akademików żydów zaczepiło na plantach przed Uniwersytetem siedzących na ławce akademików Polaków, z których jednego pobili. W dniu dzisiejszym koło godziny 13-tej akademicy Polacy, opuszczając Uniwersytet po wykładach, zrewanżowali się jednemu z akademików żydów, którego rozpoznali jako wczorajszego napastnika i pobili go. Akademik ten wsiadł do dorożki i odjechał do domu".

Podczas obławy policyjnej ranny od kuli karabinowej

W nocy z wtorku na środę organa policyjne przeprowadzały obławę w okolicach Kurdwanowa za włamywaczami i bandytami. Ze strony policji padło kilka strzałów, z których jeden ugodził przypadkowo Rudolfa Czorta l. 21 robotnika cementowni w Borku Fałęckim. Rannego przewieziono na posterunek policji w Zbydniowie, dokąd wezwano lekarza pog. rat. z Krakowa. Lekarz stwierdził ciężką ranę postrzałową w klatkę piersiową i po opatrzeniu przewiózł Czorta do szpitala św. Łazarza.

—ooo—

NAGŁA ŚMIERĆ NA ULICY. Zawezwane zostało pog. ratunkowe do Karola Korzenia, lat 65, emer. kolejarza, zam. przy ul. Szlak 17, który zasłabł nagle na ulicy a następnie przewieziony do domu w kilka minut zmarł. Lekarz pog. ratunk. stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

SAMOBÓJSTWO. Popełnił samobójstwo Leopold Królikowski, lat 37, ślusarz, zam. przy ul. Ogrodowej 8 przez powieszenie się w komórce przy ul. Kazimierza Wielkiego 80. Powód samobójstwa narazie niestwierdzony. Zwłoki przewiezione zostały do zakładu medycyny sądowej.

SPADŁ Z BALKONEM NA ZIEMIĘ. Z budującego się domu dwupiętrowego na Dąbiu, urwał się balkon i runął wraz z Kazimierzem Gwizdowskim (lat 18) robotnikiem. Ofiara wypadku szczęśliwym zbiegiem okoliczności uniknęła śmierci i doznała tylko zdarcia naskórka na rękach, tak, że lekarz pogotowia ratunkowego pozostawił ją opiece domowej.

ARESZTOWANIA. Lepit Walerja, lat 26, bez zajęcia i stał. miejsca zam, aresztowana została pod zarzutem kradzieży. Haber Józef, lat 18, bez zajęcia i stał. miejsca zam. aresztowany został za kradzież kożucha, wart. 100 zł. na szkodę Gila Feliksa z Sieciechowic.

PORZUCONE DZIECKO. Znalezione zostało przez dozorczynię domu Zuchowicz Magdalenę, zam. przy ul. Estery 5 porzucone na schodach do piwnicy w tymże domu dziecko płci żeńskiej, około 2 tyg. liczące. Dziecko oddane zostało do miejskiego Żłobka, zaś za matką zarządzone zostały poszukiwania.

—ooo—

RETRANSMISJE KONCERTÓW STACYJ ZAGRANICZNYCH. Podobnie jak w ubiegłym sezonie radio stacja krakowska nadaje w każdy wtorek i piątek interesujące koncerty stacyj zagranicznych, przejęte w Krakowie przy pomocy neutrodyny. Retransmisje odbywać się będą po przedstawieniu opery, względnie po transmisji koncertu z Filharmonji warszawskiej i po bieżących komunikatach, a więc po godzinie 23 i trwać będą do północy.

ODCZYT PROFESORA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO IGNACEGO CHRZANOWSKIEGO. Staraniem krakowskiego Koła Towarzystwa Nauczycieli Szk. Średnich i Wyższych wygłosi prof. Uniw. Jagiell. Ignacy Chrzanowski w sobotę 16 o godzinie 7 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńska 9) odczyt pod tytułem „Potrzeba rewizji sądów o Młodej Polsce". Wstęp 1 złoty, akademicy 50 groszy.

ODCZYT O BRAZYLJI. Staraniem towarzystw esperanckich w Krakowie odbędzie się dziś we czwartek w sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9) odczyt prof. O. Bujwida pod tytułem „Z pobytu w Brazylji", bogato ilustrowany przeźroczami. Początek o godzinie 8 wieczorem.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO TOW. PRZECIWGRUŹLICZEGO. Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze zawiadamia, że zwyczajne walne zebranie odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali posiedzeń ratusza plac WW. Świętych.

BAJECZNY WYBÓR dobrych przepisów do pieczenia w tem kilkanaście zupełnie nowych, znajdzie każda pani domu w nowem ilustrowanem wydaniu książkowem przepisów Dra Oetkera. Można wprost powiedzieć, że bez wszelkich wstępnych wiadomości sztuki kulinarnej piec może każdy smaczne placki i torty, gdyż wszelkie przepisy są jasno i zrozumiale napisane, a pozatem ułatwiają niezmiernie kolorowe ilustracje wystrój gotowego pieczywa. Panie domu, które dotychczas mało lub wcale nie zajmowały się pieczeniem, napewno będą zachwycone pierwszem udaniem ciastem. Książeczkę nabyć można, jak to wskazują ogłoszenia, we wszystkich składach kolonjalnych lub też za nadesłaniem 40 groszy w znaczkach wprost od firmy Dr. A. Oetker, Oliwa.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych dana będzie dzisiaj „Mysz kościelna", która przez dłuższy czas nie ukaże się na afiszu. W piątek z powodu próby generalnej teatr zamknięty. W sobotę wchodzi na repertuar rozgłośna sztuka amerykańska G. Mankers Wattersa i Artura Hopkina pod tytułem „Artyści". Wśród niezliczonych „sensacyjnych" sztuk amerykańskich, obiegających obecnie repertuary całego świata, wybija się ten utwór nader korzystnie, schodząc z aż nazbyt wyzyskanego terenu romantyki kryminalistycznej w dziedzinę ogólno ludzkich uczuć i namiętności, przyczem autorzy uniknęli szczęśliwie zwykłego w amerykańskich sztukach kokietowania najniższych instynktów widza teatralnego. W Polsce zyskała sztuka wyjątkowy rozgłos dzięki fenomenalnej kreacji Stefana Jaracza, w roli Clowna Skida. Partnerami świetnego artysty są pp.: Jaroszewska, Łozińska, Zalewska, Marzewska, Chmielewski, Fabisiak, Leliwa, Szymborski, Turski i inni. Stronę muzyczną prowadzi zaangażowany z Warszawy kapelmistrz Tadeusz Sygietyński, który ją prowadził również w Teatrze Polskim.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś rewja „Pst, pst, dziewuszko!" z nowo zaangażowanemi siłami, oraz baletem. Równocześnie wyświetlane są zdjęcia z publiczności wykonane w ostatnim programie wraz z konkursem i głosowaniem publiczności. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem. Przedsprzedaż biletów w firmie p. Rudnickiego, Linja A—B.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (przy ul. Rajskiej 12). W niedzielę 17 bm. o godzinie 11'30 przedpołudniem odegrana zostanie „Królewna bajka", fantastyczna baśń w trzech odsłonach ze śpiewami i tańcami. Przedsprzedaż biletów w firmie p. Rudnickiego, Linja A—B.

KONCERT JUANA MANENA, jednego z największych skrzypków-wirtuozów hiszpańskich i znakomitego kompozytora, odbędzie się w niedzielę 17 bm. w Starym Teatrze. Świetny artysta grać będzie na skrzypcach słynnego mistrza Sarasatego, które rząd hiszpański w uznaniu jego wielkiego talentu oddał mu w dożywotnie używanie.

—ooo—

Z Polski

AKADEMICY ENDECCY UNIEMOŻLIWILI ODCZYT KADENA BANDROWSKIEGO W POZNANIU. Na poniedziałek wieczór zapowiedział znany pisarz odczyt pod tytułem „Walka o nową kobietę" w sali Domu ewangelickiego. Zebrało się w sali sporo publiczności, wśród której przeważała młodzież. Z chwilą pojawienia się p. Kaden-Bandrowskiego na estradzie, zabrał głos jeden z przedstawicieli młodzieży akademickiej, który podkreślił, że występy p. Kaden-Bandrowskiego, jak i cała jego twórczość literacka mają charakter nawskróś rozkładowy i godzący w podstawowe zasady cywilizacji i moralności chrześcijańskiej. Mówca oświadczył, że Poznań katolicki i narodowy nie ścierpi podobnych występów i wskazał na konieczność zajęcia wobec nich zdecydowanego stanowiska. W odpowiedzi rozległy się burzliwe oklaski i okrzyki, wyrażające solidarność z oświadczeniem przedstawiciela młodzieży. Wołano: „Chcemy być katolikami w życiu publicznem!", „Precz z pornografją!", „Precz z rozbijaniem rodziny!", „Atak masonerji odeprzemy!" itd. Tymczasem na salę weszło kilku policjantów, którzy wystąpili przeciw demonstrantom. Sala nie przestawała jednak protestować. W pewnym momencie na sali i w korytarzach rozległa się pieśń „Boże coś Polskę". Wśród panującego zamieszania wszedł na estradę komisarz policji, który oświadczył, że odczyt się nie odbędzie i wezwał publiczność do opuszczenia sali.

ZGON ZNANEGO MUZYKA POLSKIEGO. We Lwowie zmarł znany muzyk i dyrektor lwowskiego Towarzystwa muzycznego, wybitny kompozytor i recenzent Mieczysław Sołtys w 66 roku życia.

NAPAD RABUNKOWY W LESIE. Napadnięty został na drodze w lesie w gminie Szczyrek powracający do domu Antoni Marek przez dwóch nieznanych i nieuzbrojonych sprawców. Jeden ze sprawców przytrzymał Marka za głowę z tyłu, drugi uderzył go ręką w twarz, chwycił pod gardło i wyciągnął z kieszeni marynarki 300 zł., poczem obaj zbiegli. Rysopisów sprawców poszkodowany nie może podać, z powodu panujących wówczas ciemności. Dochodzenia w toku.

GROŹNY POŻAR W KOPALNI HILDEBRAND. W czasie przeprowadzonych prac przy szalowaniu szybu kopalni Hildebrand, w Nowej Wsi, z powodu posługiwania się otwartem światłem, wybuchł groźny pożar. Ogień objął znaczną część szybu, wyłożoną wysmołowanem drzewem i groził rozszerzeniem się na zabudowania znajdujące się na powierzchni. Szalejący żywioł przetrawił w krótkim czasie drewniane szalowanie szybu, które runęło w głąb. Straż pożarna kopalni zdołała zapanować nad sytuacją i niebezpieczeństwo usunąć.

ŁOBUZERSKIE WYBRYKI. Zuchwałego wybryku dopuścili się we wtorek wieczorem nieznani sprawcy, zatrzymując pociąg osobowy dla żartów. Pociąg ten szedł na linji Siemianowice—Mała Dąbrówka. Widząc nadchodzący pociąg, osobnicy ci wbiegli na tor i zaczęli dawać świetlne sygnały kierownikowi pociągu do zatrzymania się. Gdy ujrzeli, iż doprowadzili do tego, pod osłoną nocy zbiegli. Kierownik pociągu po zbadaniu okolicy uruchomił pociąg. Władze policyjne prowadzą dochodzenia celem wykrycia sprawców wybryku.

OJCIEC SKARŻY SYNA O KRADZIEŻ MILJONA ZŁ. Do policji w Katowicach zgłosił się będziński hurtownik drzewny Nunberg z doniesieniem na swego syna Adolfa, który w przeciągu kilku miesięcy sprzeniewierzył z kasy ojcowskiej przeszło miljon na hulanki. Syn uciekł zagranicę i przebywa we Włoszech, dokąd wysłano listy gończe.

ARESZTOWANIA W OLKUSZU NA ROZKAZ WIEDNIA. Policja olkuska otrzymała od policji wiedeńskiej z polecenia władz rozkaz aresztowania w Wolbromiu i Olkuszu braci Józefa i Marcina Gewissów, doktorów prawa, zamieszanych w aferę oszukańczą w Wiedniu.

—ooo—

Z zagranicy

ZGON SIOSTRY EX-CESARZA. We środę o godz. 7'30 rano zmarła w Bonn siostra byłego cesarza była księżna Schaumburg-Lippe, zamężna Zubkowa.

STARCIA W BERLINIE. Na uniwersytecie doszło we wtorek do gwałtownych wykroczeń nacjonalistycznej młodzieży akademickiej, protestującej przeciw zarządzeniom rektora. W czasie tumultu pobici zostali dotkliwie studenci socjalistyczni i żydowscy. Kilku studentów żydowskich wyrzucono przez okno parterowe na dziedziniec uniwersytecki. Na żądanie władz uniwersyteckich zjawiła się policja, która przyaresztowała 6 awanturników. Ubiegłej nocy doszło do krwawego zajścia między komunistami a hitlerowcami. Komuniści napadli na powracających z zebrania przedwyborczego Hitlerowców. W walce, jaka się wywiązała, zraniony został jeden komunista nożem, zaś jeden Hitlerowiec otrzymał 2 ciężkie rany postrzałowe.

GENERAŁ, KTÓRY GUBI WAŻNE PAPIERY. Komendant brygady VI w Insbrucku Kirsch został nagle odwołany ze swojego stanowiska i przydzielony do komisji egzaminacyjnej w Wiedniu. Odwołanie to stoi w związku z podróżą służbową Kirscha, w czasie której zapomniał on w przedziale kolei teczkę z bardzo ważnemi dokumentami wojskowemi, zawierającemi m. in. tajny plan wojskowy na wypadek niepokojów w Austrji. Dokumenty te zostały skradzione.

SAMOBÓJSTWO ADWOKATA-DEFRAUDANTA. Jak donoszą z Konstantynopola, adwokat berliński Aron, który po zdefraudowaniu powierzonych mu funduszów sierocińskich i papierów wartościowych w sumie 2 milj. marek zbiegł z Berlina, popełnił w jednym z hotelów w Konstantynopolu wraz z żoną samobójstwo.

TELEGRAMY

USIŁOWANE WŁAMANIE

Warszawa, 13 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w nocy usiłowano dokonać kradzieży w głównym składzie materjałów ministerstwa poczt i telegrafów przy ul. Ludnej 4. Około godz. 3 w nocy jedna z lokatorek usłyszała podejrzane szmery, obudziła więc swego męża, który wyszedł z rewolwerem na podwórze i ujrzawszy jakiegoś obcego człowieka w składzie druków na podwórzu strzelił do niego. Złodzieje spłoszeni uciekli. Zaalarmowana policja stwierdziła, że w ścianie grubości przeszło pół metra był zrobiony duży otwór. Na miejscu znaleziono 2 łomy, piłkę, świder, 8 arkuszy papieru pakowego dużego formatu, chustkę w kraty i derkę na konia. W składzie przechowywane były znaczki pocztowe, blankiety, przekazy i inne druki ogólnej wartości kilkunastu miljonów złotych.

CENTRUM NIEMIECKIE PRZECIW UGODZIE LIKWIDACYJNEJ Z POLSKĄ

Berlin, 13 listopada (PAT). Jak donosi „Germania", w czasie wczorajszych obrad frakcji centrowej Reichstagu omawiano również ugodę finansowo-likwidacyjną między Polską a Niemcami. Przeciwko parafowanej umowie likwidacyjnej wyrażono ze wszystkich stron **poważne zastrzeżenia**, podkreślając, że zarówno treść jej, jak i pospieszny tryb zawarcia nie odpowiadają potrzebom polityki narodowościowej.

PLEBISCYT PRZECIW PLANOWI YOUNGA

Berlin, 13 listopada (PAT). „Börsen Kurrier" donosi ze źródeł miarodajnych, że plebiscyt w sprawie projektu ustawy przeciwko planowi Younga odbędzie się prawdopodobnie **dopiero 22 grudnia.** Na odroczenie terminu plebiscytu wpłynąć miały m. in. względy na to, że miarodajni politycy i mężowie stanu niemieccy, których obecność wymagana jest przy przygotowaniach do plebiscytu, prawdopodobnie przed połową grudnia nie będą mogli powrócić z Hagi do Berlina.

Dla „namysłu" i „uspokojenia"

Wywiad z marszałkiem Daszyńskim

Warszawa, 13 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Korespondent „Naprzodu" zwrócił się do Marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego w sprawach obecnej sytuacji politycznej.

— Czy pan Marszałek mógłby odpowiedzieć na kilka pytań, na które opinja publiczna pragnie usłyszeć odpowiedź z ust p. Marszałka?

— Proszę o stawianie pytań.

— Orędzie Prezydenta Rzplitej ma na celu dać czas „na uspokojenie się i namyślenie" nad sytuacją w kraju, nieprawdaż?

— Orędzie Prezydenta Rzplitej z 5 listopada br. nie podaje żadnych motywów.

Kor.: Tem niemniej opinja publiczna tak to sobie tłumaczy.

Marsz. Daszyński: Jaka opinja?

Kor.: Choćby rządowa. — **Marsz. Daszyński:** Liczę się i z rządem i opinją rządową. I odpowiem panu, że Sejm był spokojny przez cały czas. Wystarczy uprzytomnić sobie, że prasa wroga Sejmowi nie zdołała zanotować ani jednego obraźliwego słowa ze strony Sejmu i posłów, ani jednego uderzenia pięścią w stół, ani jednego zajścia czy pojedynku.

Zajścia z 31 października nie popchnęły nikogo z posłów do działania czy słowa zdradzającego brak równowagi duchowej. Nikt też nie uległ panice. O ile o Sejm i posłów chodzi mamy nadzieję, że dotychczasowy spokój będzie trwał przez całych dni 30. **Kor.:** A prasa rządowa? — **Marsz. Daszyński:** To do mnie nie należy. — **Kor.:** Ale co z czasem do namysłu p. Marszałku? — **Marsz. Daszyński:** Może mi pan powie nad czem mamy się namyślać? — **Kor.:** Położenie dzisiejsze jest nad wyraz ciężkie. — **M. Daszyński:** Nie mogę mówić ogólnikowo, będę zatem mówił szczegółowo i rzeczowo. Położenie dzisiejsze, to stosunek Sejmu do rządu i naodwrót. Jakie sprawy składały się na ten stosunek? Pierwszą jest sprawa b. ministra Czechowicza. Sejmowi postawione zostało pismem Trybunału Stanu z 8 lipca br. żądanie oceny parlamentarnej szeregu przekroczeń budżetowych b. ministra. Czy Sejm może się uchylić od odpowiedzi na pismo Trybunału Stanu? Czy może odłożyć „do akt", schować w komisji sprawę gospodarki budżetowej, która porusza opinję publiczną od listopada 1928 r. do dnia dzisiejszego? Czy Sejm ma publicznie wyrzec się kontroli nad tem, jak rząd gospodaruje pieniędzmi narodu? Czy może jaki parlament na świecie oświadczyć, że nie chce badać, jak się wydaje pieniądze podatkowe? Czy nawet skromny obywatel może sobie w duchu powiedzieć, że nie wolno mu badać, jak się wydaje jego pieniądze? Czy to jest sprawa „partyjnictwa", czy „menerów", czy „sejmowładztwa"? Czy to jest „bunt przeciw państwu", czy przeciw jego twórcom, wodzom, bohaterom? — **Kor.:** To właśnie panie Marszałku twierdzi prasa rządowa. A jaka jest druga sprawa?

Marsz. Daszyński: Druga jest jeszcze bardziej „urzędowa". Rząd p. Świtalskiego przedstawił oficjalnie Sejmowi zamknięcia rachunkowe na rok 1927-28 i żąda, aby mu Sejm uchwalił kredyty dodatkowe za ten okres. Prawie równocześnie złożyła swoje uwagi Sejmowi Najwyższa Izba Kontroli o wykroczeniach budżetowych na rok budżetowy 1927-28. W uwagach tych dodawanych zresztą do każdego budżetu, Najwyższa Izba Kontroli odmówiła rządowi absolutorjum, rzecz dotąd nietylko w Polsce, ale na świecie niebywała. Nie będę poruszał całej tej olbrzymiej księgi NIK, ale ułatwię panu zrozumienie sprawy. Po rozmowie ze mną będzie pan łaskaw otworzyć tę księgę na str. 18, 19, 74, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 834, 836, 837, 878, 879 i inne. Pomimo pańskiej bujnej czupryny obawiam się, że panu włosy na głowie dębą staną. Chodzi tu poprostu o olbrzymie przekroczenia budżetowe o blisko 600 miljonów. Zwracają się zatem do Sejmu rząd p. Świtalskiego i NIK.

Czy Sejm może zlekceważyć uwagi NIK, jak pan sądzi? — **Kor.:** Oczywiście Sejm nie może tego uczynić. — **Marsz. Daszyński:** Ponieważ dano Sejmowi 30 dni do namysłu, a więc nie radzę jeszcze odpowiadać ostatecznie, lecz namyśleć się nad przedłożeniami rządu i uwagami NIK, gdzie siedzą nie żadni rewolucjoniści, lecz cisi **urzędnicy.** Ale przejdźmy do trzeciej sprawy. Rząd wniósł do Sejmu (ale nie na sesji, jak nakazuje Konstytucja) projekt budżetu na rok 1930-31. Po doświadczeniach lat ostatnich należy ten projekt przestudjować i uchwalić go w formie jasnej i wykluczającej nadużycia. Czy też nie? Może wystarczy uchwalić „luzy" tj. jakieś ogólne ramy, które wedle potrzeby **będzie się przesuwać?**.

Przejdźmy do sprawy całkiem cyfrowej. Sejm Rzplitej został zamknięty 25 marca br. Od tego czasu nie mógł się zebrać, aż to może uczyni 5 grudnia r. b. W tym roku kalendarzowym **Sejm obradował ośmdziesiąt cztery dni, a był trzymany na przymusowym urlopie przez dwieście pięćdziesiąt pięć dni.** Jedni mogą powiadać, że to przypadek, inni, że to system. Jednakże w zestawieniu z r. 1927 wygląda to na system. Prasa rządowa głośno woła, że **to system.** Przytem zachwyca się słowami słynnego humorysty światowego o tym systemie polskim, że można rządzić z parlamentem, nie zwołując go wcale.

Kor.: Pan Marszałek wie przecież, że Shaw wyparł się tych słów.

Marsz. Daszyński: Pan Shaw mógł i może miał prawo wyprzeć się tych słów, jednak zachwyt prasy rządowej nad temi słowami jest bardzo charakterystyczny. Patrzmy w tej chwili na Polskę, a nie na p. Shawa. Czy nie warto się nad tem zastanowić, jak również nad obelgami, któremi się rzuca w sposób niespotykany pod żadną szerokością geograficzną. A zatem czy to system?

— Boję się panie marszałku o tem mówić.

— Nie chcę pana wystawiać na próbę i przejdę do spraw innych. Czy Sejm, zebrawszy się wreszcie, ma zająć się sprawami urzędniczemi, położeniem w miastach i wsiach, przesileniem w przemyśle, ruiną handlu, ciężkiemi stosunkami kredytowemi? Czy też ma milczeć, i zostawić te sprawy trzynastu panom ministrom? Czy bieda ludu i jej podłoże nie należy do spraw, nad któremi mają obowiązek rozprawiać i pomagać ludności posłowie, wybrani przez całą ludność? I nad tem należałoby się namyśleć.

— Do jakiego rezultatu mogą zaprowadzić te pytania?

— Kilka wniosków musimy wyciągnąć. Sejm po namyśle musi sobie postanowić pytanie: czy możliwą jest współpraca tego Sejmu z tym rządem? Jeżeli Sejm odpowie na to pytanie twierdząco, to zabierze się do budżetu, zamknięć rachunkowych, uchwał Najwyższej Izby Kontroli, do sprawy b. ministra Czechowicza, do spraw gospodarczych i t. d.; albo może Sejm pominie te wszystkie sprawy dla miłej zgody z rządem. Wierzy pan w to drugie?

— Rozumiem panie marszałku — to jest niemożliwe.

— Jeżeli Sejm przyjdzie do przekonania — mówi dalej marszałek Daszyński — że współpraca Sejmu z rządem jest niemożliwa, wtedy ma dwojakie wyjście z położenia: 1) Prezydent Rzeczypospolitej rozwiąże Sejm, 2) odwoła rząd. Jeżeli prezydent Rzeczypospolitej rozwiąże Sejm — głos mają wyborcy. Niechaj się oni wtedy namyślają. Jeżeli zaś odwoła rząd, to przypuszczać można, że zamianuje nowy rząd, który będzie inaczej rządził. Po namyśle można dojść do wniosku, że te dwa wyjścia są **uczciwemi** wyjściami.

— Czy pan marszałek sądzi, że są jeszcze inne wyjścia?

— Ludzie nieuczciwi doradzają odwołanie Sejmu i nierozpisywanie nowych wyborów. Inni doradzają utrzymanie Sejmu i mianowanie takiego rządu, któryby właściwie był takim samym jak odwołany. Ci ludzie hołdują teorji, że polityka może być oszustwem.

— Może wrócimy do ostatnich wypadków p. marszałku?

— Do wypadków, które nie zaszły, szkoda wracać, ale kilka uwag może nie jest zbędnych. Jeżeli ten Sejm jest naprawdę tak „okropny", „wstrętny", „niemożliwy" wystarczy jedno pociągnięcie pióra p. prezydenta, aby go rozwiązać. Czy aby nie narzuca się jedno pytanie: jakże ten Sejm może być tak okropnym, skoro niema go przez 255 dni? Czy nie zauważył Pan, że nienawiść do Sejmu musi być podsycana zapomocą argumentów aż nadto znanych? Ja osobiście nie mam żalu do pisarzy bez talentu lub malarzy nie umiejących rysować, jeżeli otrzymują pieniądze i honory za to, że mnie znieważają. Nędza i brak talentu tłumaczą niejednego, który chce zarabiać, by nie zginąć z nędzy. Przypuszczam, że inni posłowie zachowają powagę umysłu wobec tych objawów nienawiści dobrze płatnych, ale myśl o tem doprowadza do tak przykrych rozważań nad literaturą i dziennikarstwem współczesnem, że lepiej o tem nie mówić.

Przegląd społeczny

O UBEZPIECZENIE GÓRNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI

Dnia 14 bm. rozpoczynają się w Paryżu rokowania polsko-francuskie celem zawarcia układu w sprawie wzajemnych stosunków w zakresie ubezpieczeń górniczych. Zawarcie układu tego rodzaju przewidują art. 1 i 14 polsko-francuskiej konwencji o pomocy i opiece społecznej z 14 października 1920 r. Delegacji polskiej przewodniczy inż. Drecki, dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS KRAKÓW-MIASTO

Na podstawie art. 29 Statutu Partyjnego zwołujemy na niedzielę 17 listopada 1929 r. godz. 9 rano do sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro

Doroczną Konferencję okręgową PPS Okręgu Kraków-miasto

z porządkiem dziennym:

1) **Zagajenie.**

2) **Sprawozdania:** a) z działalności OKR i wszystkich instytucyj partyjnych, b) skarbnika, c) wniosek Komisji Rewizyjnej.

3) **Wybory:** a) OKR, b) komisji rewizyjnej, c) sądu partyjnego, d) komitetu wydawniczego.

4) **Referat o sytuacji politycznej delegata CKW.**

5) Wolne wnioski.

Przedmiotem dyskusji i uchwały mogą być wolne wnioski zgłaszane najpóźniej na **3 dni przed konferencją okręgową na piśmie** na ręce sekretarza OKR. Inne wnioski w razie uzyskania poparcia większości członków Konferencji, zostaną odesłane do OKR do rozpatrzenia i przedstawienia najbliższej konferencji okręgowej.

Za OKR PPS:

W. Wohnout, sekretarz. **Poseł M. Mastek,** przewodniczący.

Związki i zgromadzenia

OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w swojem biurze w sobotę 16 bm. o godzinie 6'30 wieczorem.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we wtorek 19 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sekretarjacie Rady, ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Uprasza się wszystkich członków wydziału o niezawodne i punktualne przybycie.

KOMISJĘ REWIZYJNĄ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: tow. Lenczuara, Wiktora i Kulika wzywa się na dzień 17 listopada godz. 10 rano do biura Rady Zaw.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie zarządu metalowców Grupy I odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu organizacji, ul. Dunajewskiego 5 III p. Prezydjum wzywa wszystkich członków o niezawodne i punktualne przybycie.

LUTNIA ROBOTNICZA zaprasza tow. chcących brać udział w Lutni Robotniczej na zebranie w piątek 15 listopada o godzinie 7'30 wieczorem w sali TUR III p.

W. Korolewicz. J. Widliński.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROB. PRZEM. DRZEWNEGO odbędzie się we czwartek o godz. 6 wieczór w sekretarjacie (ul. Dunajewskiego 5 II p.). O punktualne przybycie uprasza się.

ZARZĄD ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR przeprowadza **rejestrację** swych członków do końca listopada br. Wzywa się wszystkich członków o zgłaszanie się z legitymacjami w sekretarjacie Organizacji Młodzieży TUR codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem.

ŻYD. SOCJALISTYCZNA PARTJA ROBOTNICZA „POALE-SJON“. W piątek 15 listopada o godz. 7'30 wieczór odbędzie się w lokalu przy ul. Sebastjana 7 odczyt tow. Heniga: „Karol Kautsky i jego dzieło o materjalistycznem pojmowaniu dziejów“ (z okazji 75-letniego jubileuszu).

ZEBRANIE CZŁONKÓW „FRAJHAJT“ I PARTJI „POALE-SJON“ odbędzie się w sobotę 16 listopada o godz. 2'30 popołudniu w lokalu przy ul. Sebastjana 7 z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. 2) Praca kulturalna. 3) Przygotowania do konferencji partyjnej.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Mysz kościelna“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Piątek: Teatr zamknięty z powodu próby generalnej.

Sobota: „Artyści“ (premjera — nowość) (z udziałem Stefana Jaracza).

„GONG“ (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „Pst, pst, dziewuszko!“

WYKŁADY TUR

TUR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro

Czwartek 14 bm. o godz. 7 wiecz. **Wieczór ku czci 25-lecia walki zbrojnej PPS z caratem.** Odczyt tow. red. Emila **Haeckera.**

KINOTEATRY

Bagatela: „Miasto miłości“ (Iwan Petrowicz).
Corso: „Miasto rozkoszy“.
Dom Żołnierza Polskiego: „Adjutant“.
Nowości: „Miasto miłości“ (Iwan Petrowicz).
Promień: „Burza“.
Sztuka: „Łódź podwodna S 44“.
Uciecha: „Narzeczona Nr. 68“ (Konrad Veidt).
Wanda: „Dzika orchidea“ (Greta Garbo).
Warszawa: „Pat i Patachon jako chłopcy do rzeczy“.

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 14 listopada

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat meteorologiczny. 12.30: Koncert dla młodzieży z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Pogadanka dla pań: Dr. Fryderyka Amelsen: „Kosmetyka“. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, „Gadki podhalańskie“ — p. Wł. Doruli. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Odczyt: „Henryk Sienkiewicz“ (na 13 rocznicę śmierci) — wygłosi p. K. Kalinowski. 19.50: Komunikaty. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Koncert fortepianowy p. Yvonne Herr-Japy, pianistki z Paryża. 21.30: Audycja literacka: „Ze wspomnień cyklisty“ — Bolesława Prusa. 22.15: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów oraz świadectwo szkolne na nazwisko Stanisław Słaby.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, na nazwisko Natan Laulicht, ur. 1889, wydaną przez PKU Kraków.

Szpyrka Walenty ur. 1895, unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU Kraków.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki	2.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokrację	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce“	1.80

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.